Nr. 58 — Czwartek 21 lutego 1935 r. — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja Warszawa ul. Wareska 7 — Tel. 5.06.70
Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon 103.10

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Socjalista — świętym

Papież wyraził swą zgodę na zaliczenie w poczet świętych — Tomasza Morusa. Kanonizacja odbędzie się zapewne w rocznię śmierci, 6-go [illegible]

Kimże był ten nowy [illegible]cki? Tomasz Morus [illegible]rzem w Anglji za panowania Henryka VIII-go, największego despoty w dziejach angielskich Morus nie chciał się ugiąć przed jego [illegible] za co dostał się do w[illegible] 6-go lipca 1535 [illegible]

Czyżby Kościół nagle popadł w liberalizm i chciał uczcić ofiarę despotyzmu królewskiego? Nic podobnego. Henryk VIII żył w okresie Reformacji, w okresie wyzwalania się duchów z pod wpływów Kościoła. Henryk VIII wyzyskał ten ruch dla swych celów, przeprowadził reformację, zabrał dobra kościelne i zaprzągł kler do rydwanu swego despotyzmu. Za to Kościół mści się na Henryku VIII i „na złość" jemu [illegible]

A może Morus był przynajmniej dobrym katolikiem? I to nie. Morus należy wraz z Erazmem z Roterdamu do najwybitniejszych humanistów swej epoki. Głosił odpowiedzialność papieża za jego urzędowanie i prawo usuwania go przez koncylium kościelne. W pismach swych i wierszach ostro atakował kler.

A co najważniejsza Morus był, jak wiadomo, socjalistą, pierwszym nowoczesnym socjalistą. Główne jego dzieło „Utopja" zawiera ostrą i przenikliwą krytykę ustroju, w którym żył, i maluje przyszłe społeczeństwo socjalistyczne, oparte na wspolnem władaniu środkami produkcji, na pracy wszystkich obywateli i równo[illegible] Morusie cały szereg pisarzy socjalistycznych tworzył podobne dzieła i wszyscy oni otrzymali — z głównego dzieła Morusa — nazwę utopijnych socjalistów. Tomasz Morus był ich [illegible]

I oto tego wielkiego socjalistę przed 400 lat Kościół kanonizuje na [illegible] reakcją polityczną i społeczną, broni własności prywatnej i zaciekle zwal[illegible]

Tak wygląda moralność Kościoła.

**

W tych dniach jeden z publicystów tak zw. umiarkowanych, który jednak traci umiarkowanie ilekroć za[illegible] w Polsce. Zdaniem tego publicysty klerykalizmu w Polsce wcale niema, a nasza z nim walka godzi w samo [illegible] sprawy [illegible] etyki od sprawy Kościoła, jako in[illegible] cych. Nie walczymy z religią, wal[illegible] i walczyć będziemy z kościołami, stanowiącemi jeden z najpotężniejszych oręży kapitału w walce z socjalizmem.

Fakt kanonizacji Tomasza Morusa świadczy chyba dostatecznie, że mię[illegible] kowity; Kościół bowiem, chcąc zrobić z Morusa swego świętego, musi sfałszować w 100 procentach dzieje z przed 400 lat, oraz życie i rolę Morusa.

A może ktoś powie: czego wy, socjaliści, oburzacie się? Powinniście się raczej cieszyć, że Kościół okazuje swą „bezstronność", nie licząc się z przynależnością „partyjną" swych świętych; powinniście w kanonizacji Morusa dopatrzeć się raczej przychylnego aktu dla klasy ro[illegible]

Na to odpowiadamy: kanonizacja Morusa jest nam równie obojętna, jak... samemu Morusowi. Jeżeli zabieramy głos w tej sprawie, to w tym celu, by wykazać obłudę Kościoła. Nie można bowiem kanonizować socjalisty Morusa, a jednocześnie błogosławić katów faszystowskich, wieszających socjalistów austrjackich, znęcających się nad górnikami astu[illegible] ga się by dwoje młodych przed ślubem przekonało się, czy odpowiadają sobie fizycznie, a jednocześnie — jak kler katolicki w Polsce — fanatycznie bronić nierozerwalności małżeństwa i świętości jego sakramentu.

Demaskując tę obłudę Kościoła, bronimy religji i prawdziwej etyki [illegible] danie, należące do Kościoła, której jednak Kościół nie spełnia.

(imb.).

515.000

Bezrobocie rośnie dalej

Dnia 16 b. m. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 515,341 osób, co [illegible]

W Warszawie było zarejestrowanych 38,925 (plus 125), w Łodzi 45,393 (mniej 776), na Górnym Śląsku 127,980 (plus 1,984) b[illegible]

Przywódca rewolucjonistów w Asturji

Menedez skazany na śmierć

Z Madrytu donoszą, [illegible] socjalistycznych. Zebrani uchwalili przedsięwziąć nową „demarche", celem niedopuszczenia do dalszych egzekucyj. Na zebraniu tem nie była omawiana wcale sprawa powrotu socjalistów do parlamentu i nie będą powzięte żadne decyzje w tej sprawie, dopóki nie stanie się wiadome stanowisko Rządu w sprawie [illegible]

[illegible] (PAT.)

Chiny - Japonja

Marsz. Czang-Kaj-Szek jedzie do Tokio

Z kół z[illegible] Czang-Kaj-Szek przybywa do Tokio c[illegible] ministrem spraw zagranicznych Hi[illegible] y Hayaszi w s[illegible] między Japonją i Chinami. Czang-Kaj-Szek zamierza zabawić w Tokio 10 — 12 dni. W rozmowach tych chodzi o ustalenie formy, w jakiej mają być prowadzone rokowania pomiędzy Nankinem a Tokio. (PAT.).

W kołach politycznych japońskich zwracają uwagę na podróż inspekcyjną generała Doszihara, należącego do głównej komendy wojsk japońskich w Kwantungu. Gen. Doszihara pertraktował zarówno z rządem chińskim w Nankinie, jakoteż z przewodniczącym rady politycznej w Pejpingu gen. Huang-Fu. Po tych rokowaniach wyraża on opinię, że nadszedł czas dla współpracy chińsko-japońskiej. Zwracają też uwagę na przyjazd do Tokjo pełnomocnika Rządu [illegible] Wang-Tse. Pamięć tu prze[illegible] dzo poważnie do współpracy. (PAT).

Demonstracje socjalistów

przeciwko „katowi robotników austrjackich"

W związku ze spodziewanym w najbliższych dniach przyjazdem kanclerza austrjackiego. dr. Schuschnigga do Paryża, zarząd okręgowy partji socjalistycznej departamentu Sekwany wydał odezwę, w której wzywa członków i zwolenników partji do zorganizowania w [illegible] zgotowania mu „godnego" przyjęcia. (ATE.).

W Trzeciej Rzeszy

nie wolno pisać przeciwko kapitalizmowi

Z Berlina donoszą, że zakaz tygodnika narodowo - „socjalistycznego" „Der Reichswart", wydawanego przez hr. Reventlowa, został uchylony. Jak wynika z ogłoszonego wyjaśnienia urzędowego, cofnięcie zakazu nastąpiło po stwierdzeniu, że inkryminowany artykuł przeciwko kapitalizmowi pojawił się w piśmie w czasie nieobecności i bez wiedzy hr. Rewentlowa. Gdyby nie ta okoliczność, zakaz zostałby utrzymany. W Niemczech — jak widać z tego — nie wolno wogóle pisać przeciwko kapila[illegible]

Włochy-Abisynja

Rokowania włosko - abisyńskie w Addis - Abebie trwają. Abisynja zgodziła się w zasadzie na utworzenie strefy neutralnej w okręgu Ual-Ual, stawiając za warunek wolny dostęp dla plemion koczowniczych do oaz, położonych w zneutralizowanym okręgu. Natomiast odrzuciła Abisynja żądanie uprzedniej ewakuacji sił zbrojnych z tego okręgu. (PAT.).

Niema mowy o wyjeździe Simona do Berlina

[illegible] wizycie brytyjskiego ministra S[illegible] w Berlinie, ani też ministra niem[illegible] (PAT).

W tajgach syberyjskich

odnaleziono zaginionych lotników sowieckich

Z Moskwy donoszą: [illegible] komisji ratunkowej zaginionego [illegible] lotnika Gołubiewa [illegible] changielska. Lotnik sowiecki donosi w [illegible]

Samolot jest powyżej kół zaryty w błocie. Próby wydobycia samolotu nie powiodły się. Pozostawiwszy samolot pod ochroną mechanika, Gołubiew wraz z obserwatorem i drugim lotnikiem udał [illegible] większych zapasów żywności, istnieje uzasadnione przypuszczenie, że [illegible] wyczerpania znalazł ich pe[illegible]

Gołubiew i jego towarzysze odżywiali [illegible]

W godzinę po [illegible] Gołubiewa wys[illegible] ska dwa samoloty, z których jeden zabrać ma Gołubiewa i jego towarzysza, drugi zaś udaje się na miejsce, na którem pozostawiono aparat Gołubiewa.

Wieść o uratowaniu Gołubiewa, jednego z najlepszych lotników sowieckich, [illegible] ze swych wypraw do s[illegible] fy [illegible]owej, wywołała w sowieckich kołach lotniczych i w opinji, wielką radość.

Wyroki w Rydze

Tow. Br. Kalnin — trzy lata więzienia

Sąd Apelacyjny w Rydze podwyższył [illegible], oskarżonym w proce[illegible] 3 lata więzienia bez utraty praw obywatelskich, Ulpe — na 6 miesięcy, a Celmis — na 4 miesiące więzienia. (PAT.).

List otwarty

posła Lewickiego do min. Kościałkowskiego

„Diło", organ „Unda", ogłosił list otwarty prezesa Klubu Ukraińskiego w Sejmie, posła dr. Lewickiego, do p. ministra Kościałkowskiego, p. t. „Publiczne zapytanie prezesa Undo do ministra spraw wewnętrznych Rzplitej Polskiej, Marjana Zyndram - Kościałkowskiego".

List ten jest odpowiedzią na przemówienie p. min. Kościałkowskiego, w którem p. Kościałkowski twierdził, że posłowie „Undo" podczas rozmów z nim mówią co innego, a inaczej występują na forum publicznem. Przyczem p. Kościałkowski oświadczył, że „niema zamiaru brać udziału w tej grze dwulicowej".

Obecnie pos. Lewicki prosi w swym liście min. Kościałkowskiego o podanie faktów i o stwierdzenie, kto i kiedy z polityków ukraińskich dał mu powód do takiego wystąpienia.

Osobiście poseł Lewicki stwierdza, że [illegible] nie; raz w lecie ub. r. w [illegible] sła Zabajkiewicza i senatora Pawlikowskiego, oraz ze strony rządu wice-ministra i dyrektora departamentu politycznego M. S. Wewn. Druga rozmowa [illegible]akter zupełnie przypadkowy w Sejmie, a trzecia, [illegible] w gabinecie min. Ko[illegible] nosiła się do ułaskawienia dwóch U[illegible]

Poseł Lewicki utrzymuje, że stanowisko jego nie uległo żadnej zmianie, a natomiast uległo zmianie stanowisko min. [illegible]

Śmierć Br. Taraszkiewicza?

[illegible] nadeszłych do Warszawy wiadomości, b. poseł na Sejm, przywódca słynnej swego czasu „Białoruskiej Hromady", Bronisław Taraszkiewicz, został rozstrzelany w Mińsku Litewskim z rozkazu GPU.

Taraszkiewicz należał w latach 1919 — [illegible] współkierownik młodzieży [illegible] wicza; nikt nie potrafiłby go przekupić.

Jeżeli to prawda, że zginął, — niech odpoczywa w spokoju. S. K.

P. dr. Bujalski

Wbrew krążącym pogłoskom, jakoby Dr. Jerzy Bujalski, Dyrektor F[illegible] dowiadujemy się u źródła, że pan Dr. Bujalski [illegible] co potwierdza fakt, że przyjął obecnie na siebie trudy wprowadzenia w życie [illegible] w całej Polsce. W [illegible] w Krakowie.

Rząd złamał prawo, ale miał rację...

Orzeczenie Sądu Najwyższego w Ameryce w sprawie klauzuli złota

Jak wiadomo, w Ameryce naskutek zarządzenia Roosevelta została zniesiona t. zw. klauzula złota, wymagająca pokrycia w złocie dla banknotów dolarowych. Jeden z obywateli, któremu bank federalny odmówił zamiany banknotu na złoto, względnie na równowartość w innych dewizach, wytoczył Rządowi proces. Sprawa przeszła do Sądu Najwyższego, który ma prawo uchylenia każdej ustawy niezgodnej — jego zdaniem — z Konstytucją. Tym razem sprawa była trudniejsza, gdyż uchwała Sądu musiałaby wywołać bardzo daleko idące konsekwencje. Jedno z dwojga, albo cała praca Roosevelta runęłaby, albo prezydent musiałby obejść zarządzenie Sądu Najwyższego. W kołach rządowych mówiono zupełnie otwarcie, że konsekwencją antyrządowego kroku Sądu byłaby natychmiastowa reorganizacja i rewizja uprawnień Sądu Najwyższego.

Bardzo długo zastanawiał się też Sąd Najwyższy nad swoją uchwałą. Odbyto kilkanaście posiedzeń bez decyzji, wreszcie w poniedziałek Sąd zdobył się na decyzję, która ma zaspokoić obie strony. Mianowicie Sąd orzekł, że Rząd winien zapewnić pokrycie swoich banknotów w złocie, ale posiadacze banknotów w razie odmowy Banków Federalnych, nie mogą odwoływać się do Sądu, gdyż Sąd Najwyższy nie ma jurysdykcji w takich wypadkach.

Dewaluacja dolara, zdaniem Sądu Najwyższego, była aktem niezgodnym z Konstytucją, ale posiadacze banknotów nie ponieśli z tego powodu żadnych strat, a więc nie należy im się żadne odszkodowanie.

Po wyroku Sądu Najwyższego w Białym Domu odbyła się narada, w której wzięli udział prezydent Roosevelt, sekr. stanu Hull, sen. Morgenthau, prokurator naczelny Cummings i sen. Robinson.

Na tej naradzie zdecydowano, że Rząd nie potrzebuje wydawać żadnych zarządzeń zpowodu orzeczenia Sądu, które stanowi pełne zwycięstwo Rządu.

Prokurator generalny Cummings oświadczył, iż decyzja Sądu Najwyższego sprzeczna z polityką prowadzoną od dwuch lat przez prezydenta Roosevelta, mogłaby pogrążyć kraj w chaosie. **Długi zarówno prywatne, jak i publiczne wzrosłyby o 69 miljardów dolarów, a dług Rządu federalnego o 10 miljardów. Skarb poniósłby natychmiast straty wynoszące 2½ miljarda.**

Korzystne dla Roosevelta orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie klauzuli złota, wywołało wielki wzrost cen surowców, akcyj kopalni złota i licznych akcyj przemysłowych amerykańskich. Na Wallstreet rozegrały się sceny, jak za dobrych czasów z przed 7 lub 8 laty. Około 2 miljonów tych akcyj zmieniło posiadaczy. Również w Londynie na giełdzie nieoficjalnej, panował wielki ruch. Ponieważ wszelkie obawy rewaluacji dolara upadły, dolar obniżył się w stosunku do funta z 4.86½ do 4.88½. Dzienniki angielskie bez wyjątku witają decyzję Sądu Najwyższego, jako krok, który przyczyni się do stabilizacji ogólnej sytuacji. Niektóre dzienniki wyrażają jednak obawę co do przyszłości, widząc w orzeczeniu Sądu Najwyższego również pewnego rodzaju przestrogę pod adresem Roosevelta, że dalsza deprecjacja dolara nie będzie na przyszłość przez Sąd Najwyższy tolerowana.

Pożar w ambasadzie polskiej w Londynie

Wczoraj o godz. 7-ej rano wybuchł pożar w sali balowej, na pierwszem piętrze ambasady polskiej w Londynie. Sala ta obecnie restauruje się. Przyczyna pożaru jeszcze nie jest ustalona. Straż ogniowa, która natychmiast przybyła na miejsce, szybko umiejscowiła ogień.

P.A.T. zapewnia, że mimo tego pożaru, przyjęcie, jakie w piątek wydaje ambasador Raczyński na cześć ministra przemysłu i handlu, Floyar-Rajchmana, i podsekretarza stanu min. Koca, odbędzie się.

Przybór wód na rzekach jednak trwa

Meldunki otrzymane w Warszawie stwierdzają poważny przybór wód na rzekach. Wisła pod Zawichostem przybrała o 52 cm., pod Warszawą o 30 cm. w ciągu ostatniej doby.

Na Bugu pod Wyszkowem zanotowano przybór wody o 70 cm., a na Narwi pod Pułtuskiem o 16 cm.

Mimo przyboru wód lody trzymają się na rzekach. Powłoki lodowe są tak grube, iż w najbliższym czasie nie należy oczekiwać ich ruszenia, jeśli nie będą padać deszcze.

Sytuacja na rzekach uległa poprawie wskutek tego, iż na południu kraju nastąpiło obniżenie temperatury, które spowodowało opadanie stanu wody na górnej Wiśle i na Dunajcu. (Press).

W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ. WODY OPADŁY.

Na wszystkich rzekach wody opadły. Kra i wody wezbrane spłynęły. Jedynie pod Rozniatowem na Wiśle utworzył się zator, który nie grozi niebezpieczeństwem. Wisła na terenie państwowego urzędu wodnego w Sandomierzu jeszcze jest zamarznięta. (PAT).

Walka z hałasem ulicznym

W Leningradzie odbyła się konferencja w sprawie zwalczania hałasu ulicznego w miastach. Na konferencji ogłoszone zostało sprawozdanie o poczynionych w tym zakresie spostrzeżeniach w Moskwie i Leningradzie. Najwięcej hałasu powoduje ruch tramwajów miejskich. Fachowe koła sowieckie twierdzą, że zadrzewienie ulic jest jednym ze środków zwalczania hałasu. Poczyniono również interesujące spostrzeżenie, że zabudowywanie ulic kolejno wysokiemi i niskiemi domami wpływa również na zmniejszenie hałasu ulicznego. Konferencja postanowiła założyć w Leningradzie stały komitet naukowy dla zwalczania hałasu ulicznego. (ATE.).

Psychoza religijna w Z. S. S. R.

Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie aresztowały pewną kobietę, która ogłosiła się wobec ciemnej ludności „Matką Boską". Wędrowała ona po wsiach i kolektywach rolnych, głosząc wszędzie, że wkrótce wybuchnie wojna, która będie końcem reżimu sowieckiego. Jak ustaliło dochodzenie, nazwisko tej kobiety brzmi Marja Tereszczenko. Stanie ona przed sądem pod zarzutem szerzenia... propagandy kontrrewolucyjnej. (ATE.).

Co się dzieje na świecie?

Z BUENOS AIRES donoszą, że w mieście Rosario de Santa Fe wybuchł pożar spowodowany eksplozją pyłu zbożowego w jednym z magazynów zboża, położonych w porcie nad rzeką Parana. Pożar w krótkim czasie przerzucił się na sąsiednie objekty. Mimo wysiłków miejskiej i ochotniczej straży pożarnej, z któremi współdziałała straż kolejowa, nie udało się opanować żywiołu. W chwili eksplozji znajdowało się w magazynie 34 robotników, z których trzech poniosło śmierć na miejscu, reszta zaś odniosła ciężkie rany.

EPIDEMJA GRYPY w garnizonach francuskich szerzy się w dalszym ciągu. W Bourges zmarł na grypę naczelny lekarz miejscowego szpitala wojskowego. W Limoges zmarło w zeszłym tygodniu 4 żołnierzy, chorych na grypę. W garnizonie Brive wybuchła grypa w 126 p. piechoty. Na skutek zarządzenia władz wojskowych żoł[illegible] dotkniętych epidemją, wysłano na 14-dniowy urlop do domu.

ZNAJDUJĄCY SIĘ NA JEDNEJ Z WYSP ZIELONYCH lotnicy francuscy Codos i Rossi wystosowali do ministra lotnictwa, gen. Denain, telegram, w którym proszą o wysłanie do Porto Praia mechaników ze sprzętem, koniecznym do naprawy samolotu „Joseph le Brix". Natychmiast po przeprowadzeniu naprawy, lotnicy zamierzają kontynuować przerwany lot do Buenos Aires.

NIEDALEKO PONTRESINY (w Szwajcarji, kanton Gryzonów) lawina zasypała trzech uczestników ekspedycji filmowej, dwaj z nich ponieśli śmierć, jeden został uratowany.

W POBLIŻU KONSTANCY wykoleił się złożony z 60 wagonów pociąg towarowy. 30 wagonów zwaliło się z toru i uległo zupełnemu rozbiciu. Wśród obsługi kolejowej jest wielu rannych i trzech zabitych. Straty materjalne bardzo znaczne.

WEDŁUG DONIESIEŃ Z MOSKWY, w kolektywie rolnym „Droga do oświaty", w pobliżu miasta Klimowicze został zabity miejscowy działacz komunistyczny Iwan Aksenow. Morderca, włościanin Slenin, został aresztowany.

W AMERYCE, w miejscowości Nashville, w czasie starcia policji z tłumem, który usiłował wysadzić mur, otaczający więzienie, przy pomocy dynamitu, by dostać w swe ręce murzyna, skazanego na śmierć za zgwałcenie białej dziewczynki, cztery osoby zostały zabite.

Z NOWEGO YORKU donoszą, że na skutek podjętej przez burmistrza La Guardia akcji pośredniczącej udało się w ostatniej chwili, narazie przynajmniej, zażegnać strajk obsługi wind w dzielnicy drapaczy chmur. Strajk ten daje pogląd, jak katastrofalne skutki pociągnąć mógł dla życia gospodarczego dzielnicy handlowej Nowego Yorku generalny strajk obsługi wind

Ofiary wichury

Szalejąca ostatnio w Krakowie i okolicy wichura spowodowała, prócz szkód materjalnych, również śmierć kilku osób.

W niedzielę dwie dziewczyny: 17-l. Katarzyna Gratarczyk i 13-l. Magdalena Tawor ze wsi Rajsko pod Krakowem, powracając z kościoła do domu, w czasie przechodzenia przez kładkę na rzeczce Wildze, zostały silnym porywem wiatru strącone do wody i utonęły w wezbranych falach rzeki. Zwłoki ich wyło[illegible]

W Krakowie przy ul. Pańskiej 11, w czasie zamykania okna, porwany został wichurą 25-l. urzędnik prywatny Zygmunt Sleger, który wypadł na bruk z 3 piętra. Nieszczęśliwy zmarł w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala.

Proces o nadużycia w Urzędzie Skarbowym w Katowicach

Po krótkiej przerwie wznowiony został proces Hertza, Matyki i Spółki.

Przodownik policji kryminalnej Onaczek zeznał, że wiele z protokułów Matyki było sfałszowanych, że podawano nabywców licytowanych przedmiotów, którzy wogóle nie istnieli.

Wagnerowa, żona właściciela zlicytowanej fabryki zeznała, że Matyka zamknął ją w pokoju Urzędu Skarbowego i tam napastował ją, domagając się spotkania wieczorem na mieście. Matyka usiłował pocałować świadka.

Proces potrwa 10 dni, gdyż jeszcze ma być przesłuchanych około 40 świad[illegible]

Podziękowanie

Centralny Wydział Młodzieży PPS. dziękuje serdecznie Orkiestrze Związku Zawodowego Pracowników Elektrowni i jej kapelmistrzowi tow. Turczyńskiemu za wspaniale wykonane produkcje na Akademji Młodzieży w dn. 17.II, urządzonej w rocznicę powstania wiedeń[illegible]

Pokwitowanie

NA FUNDUSZ WYDAWNICZY IM. B. LIMANOWSKIEGO

Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących zł. 10.

Przegląd prasy

CO BĘDZIE Z KONSTYTUCJĄ?

„Sanacja" ma nielada kłopoty z tą swoją „wśród powszechnego entuzjazmu" forsowaną Konstytucją. Bo to i czynnik decydujący ponoć wciąż jeszcze powtarza brzydkie wyrazy na temat płodu panów Cara i Rostworowskiego, a i co najważniejsze brak jest kwalifikowanej konstytucyjnie zagwarantowanej większości dla przyjęcia w Sejmie poprawek senackich. Na jakiś kawał, jak to było 26-go stycznia ub. roku, trudno znowu liczyć. Z „przeciąganiem" posłów opozycyjnych idzie dość ciężko, a tu nic już wyinterpretować się nie da, bo sprawa jest zbyt jasna.

„Kurjer Warszawski", cytując różne artykuły obowiązującej Konstytucji (art. 195, 35), oraz szereg oświadczeń marszałków Sejmu i Senatu z dawnych lat w sprawie procedury przy zmianie Konstytucji dowodzi właśnie, że sytuacja dla [illegible]

> „Jakąż mamy dziś sytuację polityczną — pyta „Kurjer Warszawski".
>
> Projekt B. B., przekształcony dnia 26 stycznia r. z. na plenum Sejmu z „tez konstytucyjnych został przyjęty na tem że posiedzeniu, jak twierdzą jego zwolennicy, większością ¾ głosów w obecności połowy składu Sejmu.
>
> By uprościć sprawę, stańmy na stanowisku, że istotnie projekt ten większość kwalifikowaną w Sejmie w r. z. uzyskał. Mielibyśmy więc tekst sejmowy, za którym było ¾ Sejmu, a od niedawna mamy nowy tekst, senacki, za którym jest ⅗ Senatu. Ażeby ten tekst mógł stać się prawem, musi za nim obecnie opowiedzieć się ⅔ Sejmu.
>
> Wiemy, iż ¾ B. B. w roku zeszłym powstało w nieobecności klubów opozycyjnych. Gdyby opozycja była do końca na sali, B. B. większości ¾ w żaden sposób osiągnęćby nie mógł. I teraz również, po uwzględnieniu drobnych przesunięć, dokonanych w układzie politycznym Sejmu, nawet przy najpomyślniejszym wyniku głosowania dla B. B. na przeprowadzenie w trybie prawnie przewidzianym projektu Konstytucji klub ten liczyć nie może.

To samo pisze „Wieczór Warszawski", który, analizując skład polityczny Sejmu, obliczył, że „sanacja", posiłkując się różnemi „dywersantami" w rodzaju posłów: Michałkiewicza, Stabla, czy rabina Lewina, może liczyć najwyżej na 270 głosów, gdy do kwalifikowanej większości ⅔ potrzeba jest 296 posłów.

„Sanacja" jest więc w kłopocie nielada. Co zrobi niewiadomo. „Sanacyjny" „Kurjer Polski" dowodzi, że sprawa uchwalenia Konstytucji zostanie odroczona. Sesja obecna zostanie zakończona, a kwestja Konstytucji ma być rozstrzygnięta na sesji nadzwyczajnej. „Wieczór Warszawski" zaś przypuszcza, że Sejm zostanie rozwiązany i nastąpią nowe wybory.

JESZCZE O PANU CACIE.

Nudzi się już nam cytowanie p. Cata, ale cóż, bezstronnie trzeba przyznać, że dostarcza on dość kompromitującego „sanację" materjału i odsłania liczne zakamarki psychiki ludzi rządzącego obo[illegible]

O Berezie potrafi sobie nieoceniony p. Cat tak oto napisać beztrosko i lek[illegible]

> „Berezy za lat 50 żaden historyk europejski albo wogóle nie dojrzy, albo zapisze na marginesie historji polskiej swoje zdziwienie, że w Polsce istniała „tylko Berezy".

Oprócz Berezy historja ostatnich lat Polski zna także inne, niezbyt chwalebne, momenty, ale i Bereza — to nie jest znowu takie skromne „tylko".

Jeszcze „sympatyczniejszy" jest p. Cat, gdy pisze w obronie konfidentów i prowokatorów:

> „Czyż naprawdę inteligencja polska, aby mieć serca czyste, aby mieć uczucia wzniosłe, ma pozostawać w nieświadomości, co do normalnej techniki policyjnej we wszystkich krajach świata? Czy koniecznie mamy wszyscy wierzyć, że bociany znoszą policjantom wiadomości „w chwilach wolnych od transportu niemowląt? Czy mam być uważany za gorszyciela publicznego i cynika, skoro oświadczę, że bez konfidentów żadna policja na świecie nie pra[illegible], bo nie może".

P. Cata nie razi, że policja nasyła konfidentów do studenckich organizacyj. Owszem jest zatem, bo przecież studenci to nie „dziewczynki z przedszkola", ale „byki, mające po 25 lat".

Ostatecznie poglądy p. Cata są obojętne, ale co warto zaznaczyć — to fakt, iż jest on posłem i działaczem.

„KURJER PORANNY" BRONI DEMOKRACJI.

„Kurjer Poranny" w dalszym ciągu prowadzi kampanję antyczeską. Wiadomo, demokratyczny ustrój Czechosłowacji nie podoba się panom z „Kurjera Porannego". Ale co najkomiczniejsze „K. P." atakuje Czechosłowację, że jest za mało demokratyczna. M. in. pisze:

> Inicjatywa poselska jest całkowicie ograniczona. Bez pozwolenia partji żaden poseł nie ważyłby się wyrwać z jakimś własnym, choćby najbardziej zbawiennym, wnioskiem.

Straszne! Pewnie to u nas posłowie z B.B. mają pełnię inicjatywy poselskiej i bez zgody swego prezydjum mogą zgłaszać jakie chcą wnioski!..

S-ek.

Redukcja dni pracy na kolejach

Ministerjum komunikacji zarządziło na luty i następne miesiące roku bieżącego redukcję dni pracy na kolejach państwo[illegible]

W służbie konduktorskiej i parowozowej liczba dni, za które pracownik otrzymuje płacę, nie może być z powodu redukcji mniejsza od 20 dni, a dla pozostałych pracowników od 24 dni w miesiącu.

Redukcje dni pracy w służbie warsztatowej należy stosować tak, aby wszystkie dni wolne od pracy w danym miesiącu następowały po sobie kolejno.

Ograniczenie dni pracy ma być wyznaczane w jednakowej liczbie dla pracowników stałych i czasowych, pracujących dłużej, niż jeden rok. Wyjątek mogą stanowić pracownicy, obarczeni liczną rodziną (ponad 3 członków rodziny).

Zarządzenie o redukcjach dni pracy nie dotyczy pracowników przyjmowanych do prac sezonowych na podstawie specjalnych upoważnień ministra komunikacji. Pracownicy ci po ukończeniu odnośnych robót mają być bezzwłocznie zwalniani ze służby. (Press).

Z sali sądowej stolicy

TAJEMNICZA SPRAWA

Sąd okręgowy zaczął wczoraj rozpatrywać sprawę tajemniczego zabójstwa przy ul. Sochaczewskiej.

Sprawa ta, w której na ławie oskarżonych, znajduje się niejaki Garfinkel, była już raz na wokandzie sądowej, jednak została odrzucona, gdyż brat zamordowanej ofiary, Hazenfusa spotkawszy w sądzie prowadzonego przez policjanta oskarżonego strzelił doń, raniąc go dość ciężko. Obecnie Garfinkel został wyleczony i po raz wtóry znalazł się na ławie oskarżonych.

Sprawa ta dotyczy porachunków wśród środowiska „rycerzy księżyca" gdzie jedynym wyjściem w każdej sytuacji jest strzał lub uderzenie nożem. Hazenfus został przez Garfinkla oskarżony o uwiedzenie kochanki w czasie jego pobytu w więzieniu. Sprawę rozpatrywała dintojra a w kilka dni potem Hazenfus padł trupem na ulicy. Obok zwłok podrzucono rewolwer z wystrzelonym magazynem, pozorując samobójstwo, jednakże brat zabitego doniósł policji, że nie było to samobójstwo, lecz zabójstwo, będące wynikiem wyroku dintojry.

Sprawa jest bardzo tajemnicza, gdyż oskarżenie o zabójstwo oparte jest jedy[illegible]

Na sprawę powołano około 50 świadków.

IK.

PROCES ONR.

Sąd Okręgowy warszawski na sesji wyjazdowej w Mińsku Mazowieckim rozpatrywał sprawę Walkiewicza, Połkowskiego, Romanowskiego, Grodnowskiego, Ziemby i Andziaka, skazanych przez sąd starościński za zakłócenie „spokoju publicznego w Kałuszynie przez odbycie wiecu ONR, wyrok opiewał 1 miesiąc więzienia.

Sąd okręgowy wyrok ten uchylił i uznając winę oskarżonych za nieudowodnioną, oskarżonych uniewinnił.

I. K.

Zabójstwo i samobójstwo

Z Olkusza donoszą, iż onegdaj wieczorem popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg Andrzej Kurek, który przed kilkoma dniami zastrzelił swą narzeczoną Gostynównę, poczem sam usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala, który miał w tych dniach opuścić. Onegdaj Kurek, zmyliwszy czujność służby, zbiegł i rzucił się pod przejeżdżający pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Czwarty — ślepy komin na Ratuszu stolicy

Likwidacja dotychczasowych umów zbiorowych robotników miejskich m. [illegible]zawy jest postanowiona. Motywem likwidacji, zmierzającej w gruncie rzeczy do zniszczenia praw i warunków pracy robotników miejskich — jest „dążenie do oszczędności" komisarskiego prezydenta, p. Starzyńskiego.

Osiągnięte na placach robotniczych oszczędności mają nietylko przyczynić się walnie do zrównoważenia budżetu, ba — mają podobno pozwolić na uzyskanie środków dla wielkich „gigantycznych" inwestycyj w śródmieściu. Pan Starzyński — czytamy w prasie „sanacyjnej" — podejmuje kolosalny plan uczczenia zasług Marszałka Piłsudskiego przez regulację placu Marszałka; p. Starzyński podejmuje gigantyczną myśl utworzenia całkiem nowej dzielnicy: Nowego Świata Zachodniego i Nowego Świata Wschodniego przez przebicie z północy na południe bloków domów i posesji; p. Starzyński przyrównywany jest w swej działalności miejskiej — („Express Poranny", „Kurjer Czerwony") do znakomitego marszałka Bielińskiego.

Dla obywatela stolicy, usposobionego nawet najbardziej przychylnie do rządów komisarskich owe „gigantyczne plany" — —określenie podajemy za prasą „sanacyjną" — wywołują jednak nietyle podziw, ile raczej zdumienie i uzasadniony niepokój.

Jakże to, więc obrywa się płacę robotniczą „ze względów oszczędnościowych", a jednocześnie podejmuje się akcję budowlaną charakteru wybitnie reprezentacyjnego?!

Jakże to, w tym samym czasie gdy czyni się oszczędności na opiece społecznej, gdy oficjalne komunikaty głoszą, że brak pieniędzy na dożywienie 10.000 głodujących dzieci szkół powszechnych; gdy jedna trzecia nieruchomości miejskich jest pozbawiona wody, dwie trzecie nie posiadają kanalizacji, gdy jedna trzecia ulic nie posiada wogóle bruków a blisko połowa posiada bruki jaknajfatalniejsze, podejmowane są inwestycje luksusowe, mające rywalizować z zachodem?!

Okrągło 90 procent (dziewięćdziesiąt) ludności Warszawy — jak pisze b. minister Jaroszyński w „Gazecie Polskiej" — to proletarjat, zarabiający poniżej 2.800 zł. rocznie. I oto owa kolosalna cyfra proletarjatu Warszawy ma być podniesiona o dalsze kilka procent przez obcięcie zarobków i pogorszenie warunków płacy robotników miejskich. A wszystko to dla osiągnięcia celów, który w dzisiejszych katastrofalnych stosunkach gospodarczych nie mogą znaleść dostatecznego wytłomaczenia i uzasadnienia.

Pozorny luksus i przepych w centrum miasta nie zaimponuje również żadnemu cudzoziemcowi i w niczem nie przyczyni się do podniesienia w oczach Zachodu znaczenia i godności stolicy, skoro tenże cudzoziemiec w promieniu 500 [illegible] od placu reprezentacyjnego znajdować będzie ulice zabrukowane kocimi łbami, pełne tumanów pyłu i duszącego fetoru, wydzielającego się z nieczystości i pomyj wpuszczanych wprost do ścieków [illegible].

I z całym naciskiem podkreślić również musimy, że nie na marszałku Bielińskim chyba, któremu Warszawa zawdzięcza wybrukowanie i uporządkowanie, wzoruje się komisarski prezydent p. Starzyński. Nie znane nam są fakty, by znakomity gospodarz Bieliński dla celów reprezentacyjnych pomechał inwestycyj dla miasta najniezbędniejszych i by środki na inwestycje luksusowe zdobywał przez pogorszenie bytu znacznego odłamu pracującej ludności ówczesnej Warszawy?!

„Gigantyczne", plany p. Starzyńskiego, tak jaskrawo odbiegające od dzisiejszych materjalnych możliwości stolicy— w obecnej sytuacji nie znajdują więc uzasadnienia ani gospodarczego ani „prestiżowego", ani też historycznego.— Luksus śródmieścia, osiągnięty kosztem pogorszenia bytu rzesz ludności nie przysporzy sławy i znaczenia Warszawie. Imponujące reprezentacyjne budowle i place śródmieścia nie zdołają zmylić ani swoich ani obcych, jak nie zdoła nikogo już dzisiaj zmylić ów przysłowiowy „czwarty ślepy komin" dodawany do trzech normalnych istniejących na transportowcach oceanicznych zużytych i podniszczonych dla... wzbudzenia zaufania topniejącej klijenteli.

Dzisiaj gdy każdy szczegół transportowca jeszcze w budowie reprodukowany jest w setkach ilustracji, „wzbudzanie zaufania" i zdobywanie klijenteli przy pomocy „czwartego ślepego komina" zostało już zarzucone.

Nie sądzimy, aby ten morski rekwizyt potrzebny był na okręcie gospodarki samorządowej stolicy; nie tylko nie wzbudzi on zaufania, lecz przeciwnie— utrwali istniejące już poważne obawy, co do wytrzymałości okrętu, właściwego kursu żeglugi oraz znajomości zasad nawigacji samorządowej sternika.

AL. W—R.

Echa wizyty

Wzruszony wspaniałością i serdecznością przyjęcia w Polsce, p. min. Goering opowiada bardzo szczegółowo na łamach prasy berlińskiej wrażenia swoje z łowów białowieskich. Przez cały czas pobytu w Białowieży p. Goering czuł się doskonale i był w świetnym humorze, podobnie zresztą, jak i inni uczestnicy dyplomatycznego polowania. Jednym z najweselszych epizodów — opowiada p. Goering — było wywrócenie się sań, w których siedzieli pp. min. Michałowski i b. premjer Jędrzejewicz.

Dostojne grono spędzało czas niezmiernie pracowicie: polowanie trwało codziennie od g. 7.30 rano do g. 5 po pol., później obiad, zaś po obiedzie—brydż, który trwał do g. 3 w nocy. Bardzo, bardzo pracowity program! Sympatyczny p. Goering wprawdzie przegrywał, ale — wiadomo — kto nie ma szczęścia w kartach, ten je znajduje— gdzieindziej. Widocznie i tym razem przysłowie się sprawdziło, p. Goering bowiem obiecuje solennie, że będzie odtąd częstym gościem w Polsce.

Pożarów w Białowieży i okolicy — [illegible] dług zapewnień sympatycznego gościa podczas pobytu jego na łowach, nie notowano. Bd.

Lekarze

którzy złożyli podania na konkurs lek. w Ubezpieczalni Społ. w Warszawie proszeni są o porozumienie się z Zarządem Zrzeszenia lek. Kasy Chorych (Al. Ujazdowskie 20 od 20 -- 21 g.) w ciągu najbliższych 4 dni

Prezydjum

Zemsta

Otrzymaliśmy list od jednego z naszych czytelników, list, który drukujemy, [illegible]

Na pogrzebie zmarłej siostry ksiądz Władysław Lipiński w wygłoszonej nad grobem mowie, uważał za stosowne w swem przemówieniu obrazić swego szwagra słowami: „Zmarła siostra miała wstąpić do zakonu, jednak nie zrobiła tego, gdyż wolała te perły rzucić pod nogi wieprza".

W ten sposób chciał dokuczyć szwagrowi, który zbolały swem nieszczęściem musiał dla zachowania powagi śmierci i ceremonji pogrzebowej, zniewagę tą przemilczeć, aby nie wywołać publicznego skandalu.

Jeden z obecnych na cmentarzu, znając dobrze stosunki rodzinne, oraz wiedząc jakie mąż zmarłej ponosił koszty jej choroby nieuleczalnej i jaką opieką i troską otaczał zmarłą przez szereg lat, zapytuje kurję biskupią, czy ksiądz Władysław Lipiński, osoba duchowna, może w ten sposób publicznie piętnować cześć męża siostry i czy nie należy ks. Lipińskiemu zwrócić uwagę, za jego zachowanie się na pogrzebie zasługuje na publiczne potępienie?

Inicjatywa T. U. R. w Krakowie

Ankieta o kuturze proletarjatu i o samokształceniu

I nagroda — 100 zł. II — 50 zł. 100 nagród książkowych

T. U. R. krakowski przy materjalnem poparciu Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego — podjął się przeprowadzenia **ankiety o kulturze i samokształceniu proletarjatu.** Ankietę, wraz z wyjaśnieniami, wydano w 3.000 egzemplarzy, które rozesłane zostały już do wszystkich środowisk okręgu krakowskiego, do Łodzi i Tarnowa.

1000 egzemplarzy wysłano do Zarządu Głównego T. U. R. (Warszawa, Czerwonego Krzyża 20), który rozsyła je do pozostałych środowisk. Jakiż jest cel ankiety:

„Pracę naszą oświatową pragniemy w dalszym ciągu pogłębić. Doświadczenie uczy, że wśród robotników i pracowników umysłowych istnieje szereg jednostek kształcących się wśród trudnych warunków, w godzinach wolnych od pracy, — które często doprowadzają do wyników. T. zw. „Samokształcenie", pozbawione fachowej pomocy nierzadko prowadzi jednak na manowce [illegible].

Chcemy poznać dokładnie życie umysłowe i środowisko robotników i pracowników umysłowych na podstawie waszych własnych opisów, — i dopiero kilkaset takich opisów robotników różnych zawodów z różnych stron, zezwoli nam, przy uwzględnieniu dotychczasowego doświadczenia i znajomości rze[illegible] kształcenia proletarjatu

Powyższe poznanie, oparte na naukowem zbadaniu kierowników ankiety, ułatwi nam usprawnienie naszej pracy oświatowej, by szła w kierunku rzeczywistych potrzeb klasy pracującej — a przedewszystkiem umożliwienie i ujęcie metodyczne wysiłków jednostek pracujących, opartych na t. zw. „samokształceniu".

Odpowiedź na ankietę winna być napisana w formie zwykłego opowiadania (wypracowania). — Treścią będzie, opis wysiłku robotnika na tle własnego życiorysu w kierunku samokształcenia. Opis pracy organizacyj kulturalnych, w których się obraca — wreszcie zobrazowanie jego środowiska rodzinnego — a co najważniejsze warunków życiowych, gospodarczych i pracy (szczegóły umieszczone są w tekście ankiety).

Najlepsze opracowania zostaną nagrodzone. Nagrody są następujące: **za najlepszą pracę 100 zł., jedna nagroda 50 złotych oraz 100 nagród w formie wartościowych dzieł naukowych i beletrystycznych, 3 oddziały TUR-a, które nadeślą największą ilość wypracowań otrzymają odrębne nagrody.**

Ogłoszenie wyniku, dnia 15 lipca 1935 r.

Opracowanie ankiety wydane zostanie drukiem. 100 uczestników ankiety otrzyma bezpłatnie egzemplarz książki— w wypadku wydrukowania tegoż oraz zużytkowania opracowania uczestnika w całości lub części.

W opracowaniu wyników niniejszej ankiety współdziała seminarjum pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego w celach wyłącznie naukowych.

Ankieta dostarczy bowiem materjału naukowego dla poznania życia robotnika, jego środowiska, psychologji i stosunków.

Ankietą kieruje prof. **Dr. Zygmunt Myslakowski** (dyr. Instytutu pedagog. Uniwersytetu Jagiell.) i **Dr. Feliks Gross** (kierownik Szkoły Nauk Społecznych T. U. R.).

Jest to zatem **pierwszy ogólnopolski konkurs robotniczy tego rodzaju.**

Zachęcamy gorąco ogół towarzyszy do [illegible]

[illegible] każdym sekretarjacie miejscowym TUR.

Towarzysze warszawscy mogą się zgłaszać do **Zarządu Głównego T. U. R. — Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20,** inni towarzysze do kierownictwa ankiety: **Sekretarjat TUR. Kraków, Sławkowska 12.**

Termin złożenia prac 15 maja 1935 r.

Zbiory Muzeum Narodowego „marynują się"

Drzwi muzeów zamknięte przed ogółem ludności

[illegible] Warszawie istnieje wiele [illegible] galeryj obrazów, zbiorów etnograficznych i t. p., ale wszystkie one są prawie niedostępne szerokim masom ze względu na wysokie ceny, jakie pobiera [illegible] za wejście. Robotnik czy chłop nie [illegible] pojęcia o bogactwie kultury swego kraju, o historji własnego narodu, gdyż [illegible] książka, jak i wszystkie inne drogi, umożliwiające zapoznawanie się z dorobkiem kulturalnym, przeznaczone są dla tych, którzy mają pieniądze.

Zagranicą jest inaczej. W Niemczech muzea i zbiory są dostępne dla zwiedzających naogół za opłatą. Istnieje jednak jeden dzień w tygodniu, kiedy wejście dla wszystkich jest bezpłatne, i tego dnia tysiące ludzi zwiedzają muzea państwowe czy miejskie. Tego rodzaju postępowanie dyrekcyj zbiorów opłaca się bardziej, niż gdyby nawet obniżono znacznie ceny biletów wstępu, nie wprowadzając jednego darmowego dnia. Jeśli bowiem człowiek, który nigdy nie zwiedziłby muzeów, zobaczy tylko raz jeden zbiory, to napewno będzie chciał pójść drugi czy trzeci raz i wówczas już chętnie zapłaci za bilet.

To samo zresztą jest w Rosji sowieckiej. Tam bowiem tak tanie są bilety wejścia do galeryj obrazów, że wszyscy, dosłownie, chodzą do tych gmachów, gdzie dawniej miał wstęp tylko człowiek bogaty.

W Warszawie jest wiele zbiorów, ale dotychczas „człowiek z ulicy" nie korzysta z bogactw, nagromadzonych w ciągu wieków, zresztą przy wydatnym udziale tych, którzy nie mieli wstępu do miejsc, gdzie zbiory były gromadzone.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, Muzeum Narodowe, zbiory Zamoyskich, Krasińskich i t. p. — odwiedzali tylko ludzie, należący do „wyższych dziesięciu tysięcy". Dla innych bramy tych bogactw pozostawały zamknięte.

Muzeum Narodowe jest instytucją miejską. Powstało ono z funduszów publicznych i z darów osób prywatnych. Na utrzymanie Muzeum łożone są sumy, idące [illegible] podatków, płaconych przez wszystkich obywateli miasta, a jednak dostęp do [illegible] tylko ci, którzy naprawdę najmniej potrzebują zaznajamiania [illegible], gdyż mają już pojęcie o kulturze swego kraju, zaczerpnięte ze szkoły, z książek, czy też ze zwiedzania zbiorów zagranicznych. Najuboższa część ludności przechodzi obojętnie obok gmachów, gdzie mieszczą się te zbiory, nie wiedząc nawet, co zawierają owe piękne gmachy, odwiedzane przez ludzi ładnie ubranych.

A jest co oglądać w Muzeum Narodowem. Zawiera ono dział malarstwa polskiego i obcego, dział rzeźby, sztuki zdobniczej, a więc: wyroby metalowe, złotnictwo, stare zegary, artystyczne tkaniny, wyroby ze skóry, szkło, ceramikę, meble, zbiory i t. p. Dalej istnieje dział etnografji, archeologji, numizmatyki i medaljarstwo, grafika i druki, dokumenty, tyczące się dawnej Warszawy, pamiątki po wielkich Polakach i wiele innych, równie ciekawych rzeczy.

W dziale malarstwa Muzeum posiada cenne obrazy z XV i XVI wieku, dzieła takich mistrzów, jak Bacciarelli, Lampi, Dürer, z nazwisk polskich malarzy wymienić trzeba Jana Matejkę, który zajmuje całą salę, dalej Grottger, Malczewski, Podkowiński, Chełmoński, Fałat i inni, a wreszcie Stanisław Wyspiański.

W jednej z sal znajduje się popiersie Bolesława Limanowskiego, dłuta rzeźbiarza J Biernackiego. Trudno jest doprawdy wymieniać wszystko, co zasługuje na obejrzenie. I niewątpliwie rzesze robotnicze zwiedzałyby Muzeum Narodowe, gdyby... miały za co.

Cena jednego złotego za bilet wejścia uniemożliwia zobaczenie tych pięknych [illegible] ludziom, zmuszonym do liczenia [illegible] każdym groszem. Są, co prawda bilety ulgowe, nieco tańsze, zarezerwowane specjalnie dla wycieczek, ale bilety te są zarezerwowane jedynie dla... wycieczek i uczącej się młodzieży. Starszy robotnik musi płacić złotówkę.

Nie trzeba się więc dziwić, że złotówki tej nie płaci i nie odwiedza Muzeum. Sale świecą pustkami, zbiory „marynują" się, nie przynosząc żadnej korzyści tym, dla których mogłyby być prawdziwą skarbnicą wiedzy, propagatorem kultury.

Tylko wtedy Muzeum spełnić może swe zadanie, jeśli obniży ceny biletów do minimalnej wysokości. Równowartość ceny np. biletu tramwajowego mogłaby umożliwić ludności Warszawy poznanie bogactw duchowych, dotychczas wciąż jeszcze niedostępnych.

Najlepiej jednak byłoby, gdyby — wzorem zagranicy — jeden dzień w tygodniu przeznaczyć na bezpłatne zwiedzanie wystaw i muzeów przez tych, dla których nawet mały wydatek jest niemożliwością.

Nie poto chyba kompletuje się zbiory muzealne, żeby korzystała [illegible] wielka grupka ludzi.

Turowcy, Sportowcy. Czerwoni Harcerze, Akademicy — socjaliści, dzieci z Ogniak R. T. P. D

PAMIĘTAJCIE!

Dnia 3 marca o godz. 9,30 odbędzie się Zgromadzenie zorganizowanej Młodzieży Socjalistycznej pod hasłem:

„WSZYSTKIE SWE SIŁY ODDAMY P. P. S.".

Mały feljeton

Przed sezonem wojennym

Do włoskiego M. S. Z. w Rzymie przyszedł ambasador japoński Dawajsura i oświadczył, że konflikt włosko - abisyński [illegible] Japonji.

Minister włoski już chciał był powiedzieć, że jest to konflikt pomiędzy Europą i Afryką i że Azji nic do tego, ale w porę ugryzł się w język i tylko słodko się uśmiechnął i uścisnął dłoń skośnookiego dyplomaty.

Nazajutrz ambasador włoski w Tokjo, Nacooito zgłosił się do japońskiego M.S.Z. i słodko uśmiechając się, oświadczył, że [illegible]anie się oddziałów japońskich w głąb Chin naraża na szwank interesy gospodarcze Włoch.

Japoński minister już chciał był zapytać się: Co to pańskiej ciotki taki a taki interes — lecz ugryzł się w język i, słodko uśmiechając się, uścisnął dłoń włoskiego dyplomaty.

Po kilku dniach do jednej z wielkich firm, handlujących sprzętem zbrojeniowym (krążowniki, torpedowce, samoloty bombowe, zeppeliny, czołgi, auta pancerne) oraz drobną galanterją wojenną (granaty, szrapnele, browningi, mauzery, fosgen, yperit i t. d.) nadeszły dwa prawie jednobrzmiące telegramy:

„Wielmożny Pan Cernik i K. Rabinowicz, Łódź, Podwodna 12.

Proszę wstrzymać dalszą wysyłkę zamówionego sprzętu i galanterji. Japonja przeszkadza. Z poważaniem Włochy".

Drugi telegram tem się różnił od pierwszego, że jako tego, co przeszkadza, wymieniał Włochy, podpisany zaś był: „Z poważaniem Japonja".

Naczelni dyrektorzy firmy „Pan Cernik i K. Rabinowicz, Łódź, Podwodna 12", pp. [illegible] w stanie spoczynku [illegible] admirał w stanie spoczynku Dreadnought, po krótkiej naradzie, wysłali depesze do Japonji w Tokjo i do Włoch w Rzymie.

W pierwszej depeszy tłumaczą Japonji, że jej ewentualne straty w związku z akcją włoską w Abisynji to guzik w porównaniu z zyskami, jakie czekają japońskich udziałowców firmy „Pan Cernik i K. Rabinowicz", jeżeli sezon tegoroczny się uda.

W drugiej depeszy tłumaczą Włochom, że ich ewentualne straty w Chinach z nawiązką wynagrodzi im dywidenda z racji udziału kapitału włoskiego w firmie „Pan Cernik i K. Rabinowicz", jeżeli sezon wojenny dopisze.

Wysyłki zamówień nie wstrzymano. Włochy nadal zaopatrują w broń Chińczyków, a Japonja—Abisyńczyków.

Sezon zapowiada się świetnie.

ULTIMUS.

Po co austrjacki kanclerz
jedzie do Paryża i Londynu?

Zbliżająca się podróż kanclerza Schuschnigga i ministra Spraw Zagranicznych Berger - Waldenegga do Paryża i Londynu stanowi obecnie przedmiot zainteresowań wiedeńskich kół politycznych. Spodziewają się tu, że przez nawiązanie osobistego kontaktu austrjackich mężów stanu z miarodajnemi czynnikami francuskiemi i angielskiemi posunie się i przyśpieszy rozwiązanie zagadnień, dotyczących Europy środkowej i paktu gwarancyjnego, które to zagadnienia w ostatnich czasach odsunięte zostały nieco na dalszy plan. Prawdopodobnem jest, że podczas zbliżających się rozmów omówione będą również takie zagadnienia, jak równouprawnienie wojskowe Austrji, kwestja habsburska i inne zagadnienia aktualne. (PAT.)

PROTEST SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Wobec zapowiedzi przyjazdu kanclerza Austrji Schuschnigga do Paryża, prasa socjalistyczna prowadzi słuszną kampanję przeciw austrjackiemu kanclerzowi, podkreślając, że przez wprowadzenie sądów wojennych ponosi on odpowiedzialność za śmierć socjalistów austrjackich. Socjalistyczny „Populaire" podkreśla, że kanclerz Schuschnigg będzie gościem Rządu, a nie narodu francuskiego.

Anegdoty z życia malarza
Maxa Liebermanna

Zmarły niedawno znakomity malarz niemiecki, prezes niemieckiej Akademji Sztuki, Max Lieberman odznaczał się ciętym dowcipem.

Z okazji śmierci Liebermanna pisma niemieckie przynoszą wiele anegdotek z jego życia.

Liebermann przyjaźnił się z malarzem Lesserem Ury i stąd wzięła się pogłoska, że niektóre obrazy Liebermanna wyszły z pod pędzla Lessera Ury.

Gdy pogłoskę tę powtórzono Liebermannowi, mistrz powiedział:

— To nie szkodzi, że Lesser Ury powiada, że malował niektóre moje obrazy, ale gdyby twierdził, że ja malowałem jego obrazy, tobym go do sądu [illegible]

Pewnemu panu, który uważał, że portret, do którego pozował, nie jest podobny do oryginału, mistrz oświadczył:

— Ten portret podobniejszy jest do pana, niż pan sam.

Dla ratusza w Altonie Liebermann wymalował na zamówienie kilka obrazów ściennych, przedstawiających cztery pory roku.

Ktoś zwrócił malarzowi uwagę, że należało wymalować jakieś rzeczy z dziejów Altony. A na to Liebermann:

— Czyż w Altonie zaszło kiedy cośkolwiek ponadtto, że zmieniały się po-[illegible]

Śnieżyca powodem śmierci
troiga osób

W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych, podczas szalejącej na wybrzeżu polskiem wichury, najechał pociąg na linji Puck — Krokowo na trzy osoby, wracające z Łebcza (pow. morski) do Starzyńskiego Dworu. Zabite zostały Anna i Gertruda Dettlaffówny oraz towarzyszący im Augustyn Brzeski. Jak się okazało, maszynista nie zauważył wypadku, gdyż nawalnica śnieżna utrudniała możność widzenia. Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym spostrzegła obsługa parowozwu, który wyjechał w pewien czas potem.

Carmona prezydentem
Portugalji

Z Lizbony donoszą. Ponownie obrany na prezydenta republiki generał Carmona otrzymał, według oficjalnych obliczeń, około 85 proc. oddanych głosów. Na 550 tysięcy głosujących 462 tysiące wypowiedziało się za generałem Carmoną. W niektórych miastach odsetek głosów oddanych na generała Carmonę wynosił od 90 do 93 proc. W samej Lizbonie prezydent uzyskał 78 proc. gło-[illegible]

Rada Ligi Narodów
nie zbierze się prędko

W kołach międzynarodowych sądzą, że wobec pomyślnych wyników rokowań rzymskich o Saarze zwoływanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów jest zbyteczne o ile nie zajdzie coś nieprzewidzianego, Rada Ligi zbierze się dopiero w maju 1935 r.

Nowy układ handlowy
polsko-angielski

Brytyjski minister handlu Runciman przemawiając na śniadaniu, urządzonem przez sekcję włókienniczą targów przemysłu brytyjskiego oznajmił, że spodziewa się, iż w środę nastąpi parafowanie nowego układu handlowego pomiędzy Polską a W. Brytanją.

Złoto z piasku
Oszust czy genjalny wynalazca?

Od kilku lat co pewien czas na szpaltach prasy pojawia się nazwisko Dunikowskiego który z uporem twierdzi, że wynalazł sposób na wydobywanie złota z piasku. Celem sfinansowania swego wynalazku Dunikowski przed kilkoma laty wyszukał paru finansistów, którzy dali mu pieniądze na wydobywanie złota, ale, nie doczekawszy się wyników doświadczeń, zaskarżyli Dunikowskiego do sądu, który po wysłuchaniu ekspertów z dziedziny chemji skazał Dunikowskiego na dwa lata więzienia z zaliczeniem kary prewencyjnej.

Dunikowski zarówno w toku procesu, jak i podczas odbywania kary więziennej oraz po wyjściu na wolność nadal twierdzi, że wynalazek jego opiera się na podstawach naukowych i że kampanję przeciw niemu prowadzą właściciele kopalń złota oraz ci wszyscy, którzy zainteresowani są w utrzymaniu obecnej gospodarki światowej, opierającej się na złocie jako mierniku wszelkich wartości.

Nawet siedząc w więzieniu, Dunikowski nie zaniechał swych doświadczeń, które prowadził pod nadzorem państwowym. Doświadczenia te nie dały dodatniego wyniku, co Dunikowski przypisywał systematycznie uprawianemu przez jego przeciwników sabotażowi. Wreszcie podczas jednego z eksperymentów aparat Dunikowskiego eksplo-[illegible]

Po wyjściu z więzienia Dunikowski osiedlił się w San Remo, gdzie bardzo prymitywnemi środkami odbudował swój aparat i znowu twierdzi, że wydobywa złoto z piasku. Co więcej, Dunikowski twierdzi, iż od chwili opuszczenia więzienia utrzymuje się wraz z żoną i czworgiem dzieci jedynie ze złota, które co tydzień wydobywa w ilości 10 — 15 gramów, które następnie sprzedaje filji Banku Włoskiego w San Remo, oraz miejscowym jubilerom. Mógłby zwiększyć wydobycie, ale do tego potrzebny mu jest większy aparat, na zbudowanie którego nie stać go jeszcze.

W tych dniach Dunikowski dokonał swego doświadczenia w obecności eksperta Trybunału apelacyjnego, inż. Bonna, dwóch swoich obrońców, oraz całego szeregu dziennikarzy.

Dunikowski z 250 gramów piasku, którego analiza nie wykazała najmniejszych śladów złota, wydobył 25 miligramów czystego 13-karatowego złota.

Doświadczenie Dunikowskiego powtórzył następnie inż. Bonn pod kierunkiem wynalazcy i osiągnął ten sam [illegible]

Prasa paryska pełna jest opisów doświadczeń Dunikowskiego, które wywołują sensację w całym świecie. Gdyby wynalazek Dunikowskiego okazał się realnym, spowodowałby przewrót w gospodarce świata.

Przy obecnem prymitywnem wydobywaniu koszt produkcji 1 kg. złota wynosi 3000 franków, czyli 1/6 część wartości kilograma złota.

Zapytany przez dziennikarzy dr. Cellerier, dyrektor doświadczalnego laboratorjum paryskiej Akademji Sztuki i Rzemiosł, odpowiedział:

„Jedno jest pewne — oświadczył on — a mianowicie, że w obecności eksperta Dunikowski wyprodukował złoto. Należy więc przyjąć, że jest to możliwe".

Z punktu widzenia naukowego dr. Cellerier nie uważa bynajmniej za wykluczone, że Dunikowski znalazł nową i doskonalszą od dotychczasowych metodę wydobywania złota.

Dr. Cellerier przypuszcza, iż Dunikowski wykrył system, którego sam nie rozumie i nie umie wytłomaczyć.

Wartość wynalazku Dunikowskiego — oświadczył on — zależy od tego, ile wynosi rzeczywisty koszt wydobywania złota przy zastosowaniu jego metody. Co do tego nie będzie się można wypowiedzieć przed ogłoszeniem przez eksperta kompletnych cyfr.

Wkońcu — dodał Cellerier — należałoby wiedzieć, jakie będą konsekwencje nagłego powiększenia produkcji złota, rzadkiego metalu.

* * *

„Le Journal" zamieszcza sprawozdanie z wizyty u Dunikowskiego w San Remo. Sprawozdawca pisma podaje, że Dunikowski nietylko wynalazł metodę wydobywania złota z ziemi złotonośnej, ale także znajduje się w przededniu ukończenia pracy nad „promieniami śmierci", które mogłyby zapalać lecące w powietrzu samoloty. Sprawozdawca pisma obecny był przy małem doświadczeniu, jakie przeprowadził Dunikowski gdy z odległości kilku metrów zapalił za pomocą swego aparatu nasyconą benzyną zabawkę swej córeczki. Dunikowski pragnie podarować swój wynalazek Francji, o ile nastąpi rewizja jego procesu. (PAT).

Wiadomości ze świata
i z Polski

— Agencja Havasa donosi: dyr. dzia-[illegible] wewnętrznych komisji rządzącej Heimburger postanowił uczynić demarche w Lidze Narodów wobec faktu, że celnik niemiecki skonfiskował na granicy saarsko-francuskiej gazety francuskie, które miał przy sobie obywatel francuski, udający się do Saarbruecken. Szef delegacji niemieckiej w Saarze Binder zapewnił dyrektora Heimburgera, iż dzienniki francuskie będą dopuszczane swobodnie do Saary do dnia 1 marca.

— Policja państw. w Duesseldorfie rozwiązała katolicki związek robotniczy. Majątek organizacji został zabezpieczony. Zamknięcie związku motywowane jest krytykę obecnego reżimu w Niemczech.

— W Pradze otwarto sesję rady ekonomicznej Małej Ententy.

W Salonikach silne wstrząsy podziemne dały się wczoraj odczuć w ciągu 12 sekund na półwyspie Chalcydyjskim: dwa domy zawaliły się, ofiar w ludziach niema. Ludność obozuje na polach w obawie ponowienia się katastrofy takiej jak w 1932 roku.

— Przed nadchodzącemi wyborami odbyło się zebranie komitetu partji socjalistycznej w Gdańsku, na którem wiceprezes stronnictwa, tow. Schmidt, podkreślił w [illegible] zamiar narodowych „socjalistów" w przeprowadzeniu zmiany konstytucji nigdy się nie uda.

Komitet przyjął wytyczne, ustalone przez zarząd partji dla przeprowadzenia walki wyborczej.

— Z Wilna donosi PAT.—Zabójca ojca i matki Rachmiel Lewin, przebywający w szpitalu, połknął w zamiarze samobójczym łyżeczkę. Życiu Lewina nie grozi niebezpieczeństwo. Lekarze przypuszcza[illegible]ny, jakie morderca odniósł przy rzuceniu się z drugiego piętra, wkrótce będą wyle-[illegible]

Socjaliści belgijscy
w walce o wolność

Na zebraniu przywódców belgijskiej partji socjalistycznej postanowiono nie odwoływać wielkiej manifestacji robotniczej, zwołanej na 24 b. m.

Jednocześnie postanowiono zainterpelować Rząd w sprawie „pogwałcenia zasad wolności" oraz zwołać nadzwyczajny Kongres partyjny, który ustali dalszą taktykę partji, o ile większość parlamentu zaakceptuje decyzję Rządu Theunisa, zabraniającą manifestacji.

W Częstochowie wybory
wreszcie zostały zatwierdzone

Wojewoda kielecki zatwierdził wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Częstochowie, które odbyły się w dniu 27 maja ub. roku i wyznaczył wybory członków zarządu miejskiego na dzień 23 lutego r. b. Zarząd miejski Częstochowy składać się będzie z prezydenta, jednego wiceprezydenta i 5 ławników. (PAT)

WILLIAM LOCKE 114

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

ROZDZIAŁ XX.

Urządzili sobie to wszystko w wygodnie krótkowzroczny sposób, tak, jak tysiące par, znajdujących się w podobnej sytuacji. Mówili mgliście o rozwodzie — jakgdyby nieszczęsny Edgar był stroną winną — i wyobrażali sobie przyszłość, po wojnie, kiedy pobiorą się i wieść będą radosne i niczem nie zakłócone życie. Tymczasem starali się znaleźć we wzajemnem obcowaniu szczęście i pociechę. Godfrey dawał jej — jak oświadczyła Edna — to, czego daremnie łaknęła od wczesnego dzieciństwa: miłość, współczucie i zrozumienie. We wrażliwe uszy Godfrey'a kładła dzieje swego nieszczęśliwego małżeństwa, opowiadając o całkowitem oddaleniu, istniejącem między życiem męża a jej własnem; o jego zawiściach i drobnych podłostkach. Godfrey uważał ją dotychczas za kobietę, pławiącą się we względach i hołdach; prowadzącą życie, bogate miłością i przyjaźnią, a w rzeczywistości była ona najsamotniejszem stworzeniem na świecie... Czy nie rozumie teraz, co on znaczy dla niej? Umierała z głodu, a on dał jej pożywienie; jeżeliby cofnął je teraz — umarłaby.

To dobrowolne zejście z piedestału przekonało rycerskiego młodzieńca o jej męczeństwie. Zaprzysiągł Ednie wieczystą wierność, a dusza jego utrwaliła tę przysięgę. Pisali do siebie ciągle — i spotykali się, jak często tylko mogli. Trzy razy w tygodniu, o zdumiewająco wczesnej godzinie, Edna wychodziła z domu skromnie ubrana, rzekomo do pracy w jakiejś mitycznej kantynie. W te poranki Godfrey czekał na nią w dyskretnej odległości za rogiem placu Belgrave, w dwuosobowym samochodzie, na używanie którego otrzymał specjalne pozwolenie, jako ranny oficer sztabowy. Następowała godzinna przejażdżka — do Parku Richmond, „Barnes Common" — wszystko jedno dokąd — poczem lady Edna wracała skromnie do domu na śniadanie, a Godfrey udawał się do swojej pracy w Ministerstwie Wojny.

Edgar Donnithorpe nie wiedział nic o tej kantynie, gdyż Edna wymyśliła ją tylko na benefis swojej pokojówki, ale pewnego ranka, schodząc nadół wcześniej, niż zwykle — spotkał żonę wstępującą na schody.

— Na Boga — zawołał — Gdzieś była o tej nieprawdopodobnej porze?

Zirytowana koniecznością posługiwania się kłamstwem mobec męża, odpowiedziała:

— Miałam godzinny dyżur w kantynie. Czy masz coś przeciwko temu?

Wzruszył ramionami. — Dlaczego miałbym mieć coś przeciwko temu? Jeżeli to sprawia ci przyjemność, a nie szkodzi żołnierzom... biedne istoty!

Szyderstwo jego ubodło nieczyste sumienie Edny. Oczy jej stwardniały: — Dlaczego biedne istoty?

— Tak, jak cały kraj — odpowiedział. — Zdane są na łaskę amatorów...

Odwrócił się z suchym śmiechem i pozostawił ją niemą, dyszącą bezradnym gniewem. Zastanawiała się, jak mogła odnosić się do niego kiedykolwiek inaczej, niż z bezgraniczną nienawiścią.

Opowiedziała o tym incydencie Godfreyowi, gdyż doszła już do punktu, że zwierzała mu się z tego rodzaju małżeńskich starć. Godfrey zacisnął zęby i zaklął pod adresem tego draba. To potworne, że taki niezrównany anioł, jak Edna, musi żyć w tym samym domu, co ten człowiek... Westchnęła... Gdyby nie wojna... Ale w czasie wojny dom jej stał się ośrodkiem różnorodnych czynności dla dobra kraju... Co się zaś tyczy towarzyskiej strony życia, rzuciłaby wszystko z radością już jutro. Na Boga! jakże ma tego dosyć!

— Pragnąłbym na wszystko móc zabrać się stąd — rzekł młodzieniec gwałtownie.

— I jabym tego chciała, kochany — rzekła swoim pieszczotliwym tonem — ale tymczasem mamy te szczęśliwe krótkie godzinki. Nie możemy wymagać zbyt wiele od losu.

— Wymagam tylko tego, co los daje każdemu mężczyźnie — np. temu konduktorowi i temu policjantowi, tak samo, jak innym; chcę mieć kobietę, którą ko-[illegible]

— Obawiam się — rzekła ze śmiechem — że byłbyś okropnie rozczarowany, usłyszawszy historję życia erotycznego tych ludzi. Zdaje mi się, że w tym świecie chaotycznego łączenia się par, każdy żeni się z niewłaściwą osobą. Musimy wybrnąć jaknajlepiej z niefortunnej sytuacji.

W tym okresie lady Edna — pomimo, iż była rzeczywiście zakochana — nie miała najmniejszego zamiaru zrywać z konwenansami nawet natyle, aby zamieszkać oddzielnie. Życie towarzyskie było dla niej cenne — wbrew wszelkim przeciwnym zapewnieniom — a jeszcze cenniejszym był wpływ, jaki [illegible] możność wywierać.

D. c. n.

Zjazd robotników przemysłu naftowego

[illegible] w Borysławiu [illegible] delegatów robotników [illegible] przemysłu naftowego [illegible] Podkarpacia.

[illegible] tę przybyli: z ramienia Komisji Centralnej Związków Zawodowych — poseł tow. **Z. Żuławski**, od Centr. Związku Górników — tow. **J. Stańczyk**, od Centr. Związku Rob. Przem. Chemicznego — tow. **Z. Bocian**, od Związku Rob. Przem. Metalowego — tow. **M. Florków**. Ukraińską Komisję Zawodową reprezentował tow. **P. Buniak**, Zagłębie borysławskie reprezentował sekretarz zaw. okr. górników tow. **Fr. Haluch**, zaś zachodnie placówki — sekr. tow. **K. Pilch** z Krosna.

Duża sala Domu Robotniczego przepełniona była delegatami robotników i gośćmi z różnych miejscowości.

Na Konferencji byli obecni również przedstawiciele PPS i USDP.

Zagaił konferencję tow. **F. Przewłocki**, prezes Rady Robotniczej PPS, witając przedstawicieli władz centralnych zawodowych i partyjnych, oraz zamiejscowych i miejscowych delegatów i gości. Gorące wspomnienie poświęcił on pamięci niedawno zmarłego Nestora [illegible] i Bojownika o prawa proletarjatu, [illegible] Bolesława Limanowskiego. Obecni, powstając z miejsc, uczcili Jego [illegible].

Następnie wybrano prezydjum Konferencji, do której weszli tow.: **Feliks Przewłocki, Jan Moroń** (przewodniczący Oddziału C.Z.G.), oraz **Michał Florków** [illegible] Związku [illegible]owców).

Nastąpiły referaty. Pierwszy referat na temat: **Położenie polityczne** [illegible] oraz Konstytucja i wybory sejmowe wygłosił pos. tow. **Z. Żuławski**. Następnie tow. **J. Stańczyk** referował o organizacji politycznej, zawodowej i oświatowej; tow. **Z. Bocian** o znaczeniu i położeniu prasy socjalistycznej, oraz o pomocy dla więźniów politycznych; wreszcie ostatni referat o połączeniu trzech związków: Centr. Związku Górników, Związku Rob. Przem. Chemicznego i Związku Metalowców wygłosił pos. tow. Z. Żuławski.

Nad wygłoszonemi referatami wywiązała się zwięzła, bardzo rzeczowa dyskusja, w której zabierało głos wielu towarzyszy. Dyskusja poświęcona była w główn[illegible] kryzysu [illegible] dzisiejszych i konstytucji, sprawie pomocy i rozszerzenia prasy partyjnej oraz sprawie połączenia wyżej [illegible] związków.

[illegible] wyczerpaniu dyskusji przemówili jeszcze: pos. [illegible] Stańczyk, po[illegible], którą podajemy poniżej.

Konferencję zamknął jej przewodniczący, tow. Florków, m. in. wzywając zebranych do usilnej pracy organizacyjnej [illegible] udział w Konferencji i w uroczystości odsłonięcia Domu Robotniczego w Schodnicy przedstawicielom władz centralnych [illegible] wszystkim delegatom i gościom.

Konferencja zakończyła się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i innych [illegible].

Rezolucje

I.

Delegaci robotników przemysłu naftowego, zgromadzeni na Konferencji w Borysławiu dnia 11 lutego 1935 [illegible] jąc się z treścią przemówień referentów o sytuacji gospodarczej i politycznej, o organizacji politycznej, zawodowej i oświatowej, o prasie socjalistycznej i pomocy więźniom politycznym — postanawiają wzmocnić pracę organizacyjno - agitacyjną za zwiększeniem szeregów naszego klasowego ruchu socjalistycznego we wszystkich jego formach; za rozszerzeniem agitacji za prenumeratą prasy socjalistycznej oraz za zbieraniem składek na rzecz więźniów politycznych.

Zgromadzeni delegaci zdają sobie jasno sprawę, że kryzys gospodarczy, a z nim coraz większa nędza klasy robotniczej, usunięte być mogą tylko z upadkiem ustroju kapitalistycznego, zaś przyspieszenie jego u[illegible]e być m[illegible]e tylko [illegible] klasy robotniczej i klasowego uświadomienia.

Delegaci postanawiają wszcząć usilną propagandę pośród pracowników fizycznych i umysłowych oraz pośród włościaństwa za zjednoczeniem wszystkich ludzi pracy w fabrykach, kopalniach, warszta[illegible] pod czerwonymi sztandarami PPS i USDP oraz klasowych związków zawodowych, [illegible] przebudowę ustroju kapitalistycznego na ustrój socjalistyczny.

II.

[illegible] zjednoczenia Centralnego Związku Górników, Związku Pracowników Przemysłu Metalowego oraz Centralnego Zw. Rob. Przem. Chem. — podkreślają niezwykłą ważność tej sprawy dla robotników przemysłu naf[illegible].

Konferencja zwraca się do [illegible] Komisji Związków Zawodowych z [illegible]kiem o możliwie szybkie przeprowadzenie tej sprawy.

Głos wołającej na puszczy...

Pani Hel. Romer na łamach „Kurjera Wileńskiego" napisała płomienny felieton p. t. „Ddość teroru składek", który

„zaczyna się stawać miejscem równie narywającem, bolesnem i gnębiącem przeciętnego obywatela, jak podatki lub obawa grypy".

W dalszym ciągu p. Hel. Romer ironizuje na temat tak zw. „dobrowolności" tych składek.

Dobrze że i na łamach „sanacyjnego" pisma piętnuje się tę plagę, która szczególnie daje się we znaki robotnikom fabrycznym, rodzicom dzieci szkolnych i szarej rzeszy drobnych urzędników.

Nie wierzymy jednak w efekt tego głosu, bo przecież większość „sanacyjnych" organizacyj opiera swój byt właśnie na tych „dobrowolnych" składkach.

Znamienny proces 8 robotników w Opolu Lubelskiem

Sąd uznał ich prawo do walki w obronie swego bytu

W dniu 12 lutego r. b. Sąd grodzki w Opolu Lubelskim rozpoznał sprawę 8-u robotników folwarku Łaziska, pow. [illegible] oraz instruktora Związku Robotników Rolnych, tow. Pomarańskiego, oskarżonych z art. 251 K. K., t. j. o stosowanie teroru wobec łamistrajków.

Tło sprawy jest następujące:

W sierpniu 1934 r. wybuchł strajk w [illegible] A. [illegible] zalegania [illegible] wypłatą zarobków robotniczych.

[illegible] chcąc złamać solidarność walczących robotników, sprowadził łamistrajków z innego folwarku (zapłaciwszy im uprzednio po 15 złotych na rachunek ich zarobków), którzy jednakże do pracy nie przystąpili, wobec zdecydowanej postawy strajkujących i ich rodzin.

Nie pomogła natychmiastowa interwencja sześciu uzbrojonych policjantów, którzy przybyli na żądanie obszarnika, a którzy zaaresztowali obecnego tam instruktora Związku, tow. Pomarańskiego i jednego ze strajkujących robotników. Strajkujący nie ustąpili. Łamistrajków do pracy niedopuszczono.

Sąd, po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu obrony, uniewinnił [illegible] oskarżonych, a jednego skazał na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że oskarżeni mieli prawo nie dopuścić łamistrajków do pracy, gdyż oni sami chcieli pracować, zaś zarówno do strajku, jak i do zdecydowanego wystą[illegible] robotników zostali sprowokowani przez obszarnika dzięki niewypłacaniu ich zarobków.

W ten sposób sąd uznał zasadnicze prawo robotników do walki w obronie [illegible].

Obronę oskarżonych wnosił, delegowany przez Zarząd Główny Związku, adwokat Z. Grzegorzewski z Warszawy, któremu Zarząd Oddziału w swojem i oskarżonych imieniu, składa na tem miejscu podziękowanie.

Cenzura lwowska bierze rakord...

Historja „konfiskaty" sztuki Winawera

(Kor. własna).

Do Starostwa Grodzkiego należy między innemi sprawowanie cenzurowania sztuk teatralnych. Argusowe oko cenzora baczy pilnie, ażeby sztuka była moralna, lojalna i... wyprana zupełnie z dowcipu. Dzięki temu sytuacje komiczne powstają, „same z siebie". Kiedy grano niedawno na scenie lwowskiej „Człowieka i nadczłowieka" B. Shawa, cenzurze nie podobał się bardzo akt w piekle. Ostatnio nie znalazła łaski w oczach cenzora sztuka B. Winawera „Obrona Keysowej". W sobotę była premjera tej sztuki w teatrze „Rozmaitości", a już w niedzielę Starostwo Grodzkie zakazało przedstawienia z tego powodu, że w 3-im akcie prokurator (uratowany topielec) występuje w stroju kąpielowym(!) Prokurator — zdaniem cenzury lwowskiej nawet topić się musi w todze urzędowej. Po dokonaniu „poprawek" sztuka będzie grana dalej, a tylko nie wiadomo czy autor będzie zadowolony z tej twórczej „współpracy" lwowskiego cenzora.

Pikanterji tej sprawie dodaje fakt, że sztuka była cenzurowana już przed premjerą. Dyrektorem lwowskiego teatru, prowadzonego zresztą na wysokim artystycznym poziomie jest p. Horzyca, poseł z B. B.

Kiedy zapadnie decyzja

w sprawie Kas Brackich w Zagłębiu Dąbrowskiem?

Jak już pisaliśmy, C. Z. G. wysunął ostatnio projekt skrócenia czasu pracy w górnictwie do 6 godzin dziennie w związku z zamierzonemi redukcjami robotników i zamykaniem szeregu kopalń.

Jednocześnie C. Z. G. zajął się sprawą unormowania stanu kas brackich w Zagłębiu, które znajdują się w opłakanych warunkach. Mianowicie C. Z. G. proponuje opodatkowanie każdej wydobytej tony węgla opłatą 50 groszową na rzecz finansowej sanacji kas brackich. Kasy te, mimo obniżania głodowych już rent emerytom pracy w górnictwie i podwyższenia wkładek członkowskich, zbliżają się do ostatecznego bankructwa. Dotychczas niewiadomo, jakie stanowisko zajmą władze w sprawie kas brackich w Zagłębiu.

Komisja ministerjalna, która bawiła ostatnio na terenie Zagłębia, cały zebrany materjał przedłożyć ma ministrowi opieki społecznej. Po dokładnych badaniach i rozważaniach istnienie kas brackich w Zagłębiu unormowane ma być specjalnem rozporządzeniem rządowem. Ogół górników w Zagłębiu oczekuje na decyzję władz w tej sprawie z dużą niecierpliwością.

Ośmiogodzinna okupacja

fabryki porcelany „Cmielów"

(Kor. własna).

[illegible] fabryki porcelany „Ćmielów" w Chodzieży, robotnicy fabryki porcelany „Ćmielów" w Ćmielowie na ogólnem zebraniu, zwołanem przez Zarząd Zw. kl. w dn. 11 lutego, i po wyjaśnieniu sekretarza Związku, tow. Grudnia, postanowili przyłączyć się do walki i dać pomoc walczącym towarzyszom Chodzieży.

Przed rozpoczęciem się zebrania p. Baran, kierownik fabryki, wezwał członków Zarządu i oświadczył, że strajk w Chodzieży został zlikwidowany i robotnicy od godz. 12-ej przystąpili do pracy.

Robotnicy odpowiedzieli, że przystąpią do strajku solidarności, jeżeli nie otrzymają od towarzyszów z Chodzieży zawiadomienia o zakończeniu akcji — i o godz. 2-ej popoł. rozpoczęli strajk.

Ośmiogodzinna okupacja fabryki porcelany w Ćmielowie i zdecydowana postawa robotników była dowodem, że „Ćmielowiacy" na każdy zamach kapitalistyczny odpowiedzą solidarną walką.

12-dniowa okupacja fabryki porcelany „Ćmielów" w Chodzieży i 8-godzinna w Ćmielowie zespoliły klasę robotniczą obu fabryk w jedną całość. Robotnicy Ćmielowa podali braterską dłoń robotnikom Chodzieży.

*

[illegible]

Z książek o Socjalizmie

Zmierzch czy ofensywa?*)

[illegible] trudności i przeszkód, z któremi dziś ciężko zmaga się polski i międzynarodowy ruch socjalistyczny. Analiza jest tu, oczywiście, tylko środkiem; celem zaś — ustalenie dróg naprawy i regeneracji, któremi Socjalizm ruszy do zwycięskiej ofensywy.

Autor wychodzi z bardzo trafnego założenia, że „ukrywanie niemocy nie daje zdrowia". Niczego więc spośród trapiących Socjalizm współczesny objawów niemocy nie ukrywa i nie przemilcza, stawiając wkońcu taką diagnozę: źródło choroby socjalizmu leży w nim samym a jest to przedewszystkiem „zanik ducha ofensywy, który spowodował bierność ludzi i skostnienie doktryny". Ta bierność znajduje wyraz zarówno w nastrojach mas, rozczarowanych i zdezorjentowanych doświadczeniami ostatnich dziesięcioleci, jak i w przytępieniu społecznych instynktów dużej części młodzieży, czy też w chwiejności działania i fizycznem wprost zużyciu niektórych przywódców, nieprzystosowanych całkiem do nowych warunków i konieczności.

Kryzys Socjalizmu, jako doktryny gospodarczo - społecznej, nie istnieje. Niema bowiem, jak dotychczas żadnego innego programu przebudowy świata — któryby mógł stanąć z Socjalizmem w ideologiczne zawody. Podczas gdy Socjalizm, w ogniu toczących się wydarzeń nie stracił nic ze swej wewnętrznej słuszności, logiki i konsekwencji, szeroko dziś praktykowany i reklamowany faszyzm nie zawiera żadnych pierwiastków samodzielnych i karmi się jedynie strzępkami cudzej myśli. Omawiając krytycznie błędy i porażki t. zw. reformizmu, autor wskazuje, że były one skut[illegible] zaniku twórczej myśli socjalisty[illegible]nej i braku syntetycznej doktryny, któraby rewolucyjne dążenia programowe łączyła z praktycznemi zadaniami dzisiejszymi. Nie może to, oczywiście, dotyczyć lat ostatnich, które przynosiły tak zw. planizm oraz godne uwagi wysiłki towarzyszów austrjackich i niemieckich w kierunku stworzenia takiej właśnie syntezy.

W końcowym rozdziale swej interesującej pracy rzuca tow. Loos szereg wskazań, których realizacja musi się przyczynić do uzdrowienia ruchu socjalistycznego i tchnięcia weń ofensywnego ducha. Chodzi tu o przeobrażenia i zmiany zarówno psychologiczne, jak organizacyjne i faktyczne. Bardzo uzasadniony [illegible] postulat zwrócenia bacznej uwagi na ruch młodzieżowy, na wychowywanie i kształtowanie młodzieży w duchu socjalistycznym, by tworzyć nowy typ jednostki bojowej, zdolnej w najtrudniejszych nawet warunkach do skutecznej walki o nowy ustrój.

Zamknięta akordem wiary, energji i optymizmu praca tow. Loosa odznacza się zaletą jasności i przejrzystości myślowej, a choć jest tylko „próbą zarysu" doskonale spełnia swe zadanie, wyjaśniając i precyzując istotę zagadnień,— nurtujących dziś ruch socjalistyczny.

B. D.

*) Józef Loos. Zmierzch czy ofensywa socjalizmu? Próba zarysu. Warszawa— Księgarnia Robotnicza, 1934; str. 30.

Wiadomości Sportowe

OBRADY POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ. Jak już podaliśmy w poniedziałkowym numerze, w Katowicach odbyły się obrady najpotężniejszego w Polsce związku sportowego P. Z. P. N.

Przybyli na zjazd delegaci wszystkich okręgów z wyjątkiem Wilna i Wołynia. Wal[illegible] następnie w imieniu Państw. Urzędu Wych. Fizycznego inż. Kuchar przedstawił zebranym stosunek naszego „M-jum" Wychowania Fizycznego do sportu piłkarskiego. Prze[illegible] słać do P. U. W. F. depeszę z podziękowaniem za okazaną dotychczas życzliwość i prosić o dalsze poparcie poczynań P.Z.P.N.

Po sprawozdaniach ustępujących władz kpt. Krasowski imieniem komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi. Walne zebranie olbrzymią większością głosów udzieliło Zarządowi ab[illegible]rjum wraz z podziękowaniem za owocną dotychczasową pracę.

W czasie dyskusji nad sprawozdaniem zarządu przemawiali prawie wszyscy delegaci okręgów i ligi. Dyskusja była naogół bardzo rzeczowa. Poruszono w niej zasadni[illegible] sprawę zamrożonych 2.000 [illegible] cych się okręgowi krakowskiemu od Związku Brandenburskiego i szereg spraw mniejszej wagi. Zwłaszcza z wielką uwag[illegible] przemówienia tow. Stattera.

W drugim dniu obrad walnego zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej powzięto dwie sansacyjne uchwały, mianowicie wbrew wszelkim przewidywaniom utrzymano karencję i to w bardzo obostrzonej formie, pozatem utrzymano autonomję sędziów.

Sprawa karencji wywołała bardzo długą i burzliwą dyskusję. Ostatecznie w głosowaniu okazało się, że zwolennicy karencji mają dość znaczną większość. Karencja zatem została utrzymana, zaostrzono pozatem znacznie przepisy o przejściu [illegible] klubu do drugiego.

Sprawa autonomji sędziów wykazała też [illegible] zebranie [illegible] zarządu jako czwarty wiceprezes.

Siedzibą Polskiego Związku Piłki Nożnej pozostaje nadal Warszawa. Wniosek Lublina o przeniesienie siedziby do Krakowa ze[illegible].

[illegible] fatalnych stosunków [illegible] niesienie poziomu moralnego w klubach. Wszyscy mówcy zgadzali się, że poziom moralny w klubach znacznie się obniżył. Powzięto szereg uchwał, zmierzających [illegible] tworzyć specjalny [illegible] którego zadaniem będzie [illegible] poziomu piłkarstwa [illegible] stanął przedstawiciel Państwowego Urzędu [illegible]ło się, aby za wszelką cenę u[illegible] porządek na boiskach. Wrazie zakłócenia porządku, władze piłkarskie nie cofną się przed zastosowaniem najostrzejszych środków zarówno wobec winnych graczy, jak i klubów. Za zakłócenie spokoju na boiskach za obrazę sędziego lub tem podobne karygodne czyny, władze piłkarskie będą stosowały bardzo ostre represje nie [illegible] przed kierowaniem spraw [illegible] stanu rzeczy w okręgach.

[illegible]o Związku Piłki Nożnej zo[illegible] być wyzyskany p[illegible].

[illegible] uchwaleniu preliminarza budżetowego, zamykającego się w dochodach i wydatkach sumą 57.971 zł., wybrano nowy zarząd [illegible].

Protest Podgórza w sprawie słynnego meczu Warszawianki z ŁKS załatwiono w ten sposób, że Podgórze, podobnie jak w zeszłym roku „Naprzód" śląski wchodzi do finałowych rozgrywek o wejście do Ligi bez względu na miejsce, jakie zajmie w mistrzostwach klasy A.

Okręgowi krakowskiemu umorzono zaległości wobec PZPN na sumę 1000 zł. ze względu na pretensje, jakie rości okręg krakowski do PZPN o nadpłacone sumy.

Wniosek okręgu śląskiego, aby walne zgromadzenie stwierdziło szkodliwość wywiadu płk. Rudolfa w jednem z dzienników warszawskich w przededniu walnego zebra[illegible] przekazano zarządowi celem [illegible] rząd PZPN ma ustalić w drodze dochodzenia jakie były kulisy tego wywiadu.

Omyłka drukarska

W numerze wczorajszym, do artykułu „Co interesuje naszed zieci?" zakradły się błędy drukarskie. Zdanie: „Pismem dla młodych był „Przyjaciel Dzieci" winno brzmieć: „Pismem dla młodszych był „Przyjaciel Dzieci". W zdaniach: „Coraz bardziej młodzieniec zaczyna obserwować życie społeczne. Ocenia je nieprzychylnie, lecz nie ze względów społecznych, lecz wskutek „marności" tego świata", winno być „..lecz nie ze względów aspołecznych..." W zdaniu: „A przedewszystkiem należałoby poznawać psychikę ducha robotniczego i chłopskiego" powinno być: „A przedewszystkiem należałoby poznawać psychikę dziecka robotniczego i chłopskiego".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Kronika krakowska

Zgromadzenie w Podgórzu

Sala Domu Tramwajarzy w Podgórzu była w niedzielę, 17 b. m., przepełniona ludźmi, którzy tłumnie przyszli na zgromadzenie socjalistyczne. Zagaił tow. Bulsiewicz, który w podniosłych słowach oddał hołd tow. Limanowskiemu, nieugiętemu bojownikowi sprawy socjalistycznej, oraz bohaterom rewlucji austrjackiej. Po przemówieniu tow. Bulsiewicza zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar".

Do prezydjum wybrano tow. Żylę i tow. Szaraja. Jako pierwszy wygłosił referat r. m. tow. Cekiera. Mówca w dłuższem przemówieniu przedstawił obecną sytuację polityczną i gospodarczą. Następnie omówił działalność klubu radnych socjalistycznych w Radzie miejskiej.

Zkolei zabrał głos tow. dr. Szumski, który zobrazował położenie klasy robotniczej i omówił politykę obozu „sanacyjnego".

Na zakończenie przemówił tow. Żyła, który w gorących słowach wezwał zebranych do organizowania się w szeregach Partji.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie.

Ubezpieczalnia czy strażnica policyjna?

Podczas zgromadzenia socjalistycznego w Podgórzu, odbytego w niedzielę, 17 b. m., pluton policji był skonsygnowany w gmachu Ubezpieczalni przy ul. Serkowskiego. Doprawdy, nie chce się wprost wierzyć. Ubezpieczalnia Społeczna, instytucja przeznaczona dla robotników, przemieniona na strażnicę policyjną. Na to poszły pieniądze robotnicze? Wstyd, naprawdę wstyd!

Wyrok w procesie o zabójstwo

W toczącym się od kilku dni przed sądem przysięgłych procesie przeciwko Antoniemu Kukli i Marji Mrozowej, oskarżonym o zamordowanie męża Mrozowej, Jana Mroza, zapadł wyrok, na podstawie którego Kukla został skazany na dożywotnie więzienie, zaś Mrozową uwolniono.

Bronili adw. adw. Kruh i Zakulski.

Radjo krakowskie

Czwartek, 21 lutego 1935

6.45 Z Warszawy: audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy: Wiadom. meteorol. 12.10 Z Warszawy: „Tam szum Prutu, Czeremoszu..." 12.30 Ze Lwowa: poranek szkolny. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Lokalne wiadomości. 15.45 Opera — Płyty. 16.45 Z Warszawy: lekcja jęz. francuskiego. 17.00 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni „Życie Chopina". 18.00 „Skrzynka pocztowa". 18.10 Odczyt: „Zagadnienia aktualności repertuaru klasycznego". 18.25 Z Warszawy: koncert. 18.45 Z Warszawy: szkic liter.: „Co czytać". 19.00 Z Warszawy: koncert. 19.20 Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Ze Lwowa i Warszawy: wiadomości sportowe. 19.57 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Z Warszawy: koncert amerykańskiego kwartetu. 20.45 Z Warszawy: dzien. wiecz. 21.00 Z Warszawy: audycja muzyczna. 21.45 Odczyt: „O urojonych błędach językowych". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: muzyka taneczna. 22.45 Pogadanka: „Fizyczne i psychologiczne zalety sprzedawcy". 23.00 Z Warszawy: muzyka taneczna.

Sport w Krakowie

W środę, dnia 20 b. m. odbędzie się finał Turnieju Ping-Pong o mistrzostwo YMCA. W grach finałowych biorą udział czołowi gracze Krakowa. Początek gier finałowych o godzinie 18-ej. Finał poprzedzi spotkanie towarzyskie K. S. Polonia — YMCA. Gry odbędą się na małej sali gimnastycznej YMCA, Krowoderska 8. Wstęp wolny.

Odczyty T.U.R.

W czwartek, dn. 21 b. m., o godz. 7 w. w Domu Tramwajarzy, pl. Serkowskiego l. 7 wygłosi odczyt tow. B. Gołąbowa na temat: „Jak się kobieta ma bronić". Odczyt dla kobiet.

W czwartek, dn. 21 b. m., o godz. 8 w. w Związku Fryzjerów, pl. Matejki 4, wygłosi odczyt tow. Al. Papier na temat: „Struktura współczesnego społeczeń-[illegible]".

W piątek, dn. 22 b. m., o godz. 7 wiecz. w Zakrzówku wygłosi odczyt tow. mgr. Z. Gross na temat: „Socjalizm a młodzież robotnicza".

Zgromadzenie w Woli Duchackiej

W niedzielę, 17 b. m., po południu odbyło się zgromadzenie w Woli Duchackiej. Przewodniczył tow. Kozioł. Sytuację gospodarczą i polityczną omówili w dłuższych referatach towarzysze dr. Szumski i Cekiera. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

ROBOTNICZE STOW. ESPERANCKIE „TAGIGO" W KRAKOWIE rozpoczyna 4 marca r. b. o godz. 7.30 wiecz. kurs **międzynarodowego języka „Esperanto"**. Kurs poprzedzi odczyt o znaczeniu esperanta dla klasy pracującej.

Wpisy przyjmuje się codziennie od 8 — 10 wiecz. przy ul. Grodzkiej 15 II p.

Dyżury lekarskie

Dnia 20 lutego noc:

1. Dr. Dallet Zofja, Sarego 4, tel. 105-20.
2. Dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42
3. Kłeczek Stanisław, Szlak 20.
4. Dr. Mester Adolf, Wrzesińska 8, tel. 158-93

Dyżury aptek

Środa 20.II w Krakowie:

Apteka pod Słońcem, Rynek A-B 42.
Apteka pod Eskulopem, ul. Gertrudy 1.
Apteka pod Matką Boską, ul. Krowoderska 74.
Apteka w Dębnikach, ul. Konopnickiej 3.
Apteka pod Złotym Orłem, ul. Krakow-[illegible]
Apteka ul. Mogilska 16.

Z miasta

KURSY ZAWODOWE

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie urządza w b. r. szkolnym następujące kursa: galenterji skórniczej, fryzjerski, galwanotechniki, obsługi maszyn parowych, trykotarstwa ręcznego, bieliźniarstwa, oraz trykotarstwa maszynowego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu ul. Smoleńsk 9 od 8-mej do 14-tej.

Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny).

ZGON MATKI SEKRETARZA PREZYDJUM M. KRAKOWA

Dnia 17 lutego zmarła w Krakowie Ludwika 1-to Piotrowska, 2-do Klemowa, wdowa po arch. budowniczym, matka sekretarza prezydjum m. Krakowa dra Tadeusza Piotrowskiego, przeżywszy lat 76. Pogrzeb odbędzie się we środę 20 b. m. o godz. 15 m. 30 z kaplicy cmentarza rakowieckiego.

POPYT NA ROWERY

Grela Adam, zam. przy ul. Przewóz L. 30, zgłosił, że skradziono mu z podwórza domu rower wart. 50 zł.

WIEDZIAŁ GDZIE KRAŚĆ

Huppert Abraham, zam. przy ul. Madalińskiego L. 19, zgłosił, że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza, lub wytrycha, skąd skradł garderobę, bieliznę i nakrycia stołowe srebrne ogólnej wart. 1.626 zł.

TERAZ BĘDZIE MU SŁODKO

Dnia 17 b. m. między godz. 21.30 a 1 nieznany sprawca po urwaniu klamry przy wagonie kolej. na stacji Kraków — Płaszów skradł 3 worki cukru wart. 345 zł. na szkodę Kolei Państw. Dochodzenia prowadzi [illegible]

USIŁOWANE ZABÓJSTWO

Aresztowano Łężniaka Juljana, lat 29, przemysłowca, zam. przy ul. Lubicz 8 za usiłowane zabójstwo dnia 18 b. m. o godz. 1.15, na osobie swego brata Władysława Łężniaka, lat 32, zam. przy ul. Mogilskiej l. 51, przez oddanie strzału w czasie wywołanej bójki między niemi. Zajścia to powstało [illegible] nieporozumień rodzinnych.

KONIEC Z PIERŚCIONKAMI

Policja aresztowała Burtyna Tadeusza, lat 30, oszusta pierścionkowego, zam. przy ul. Spiskiej L. 1 jako poszukiwanego przez I. Komis. P. P. za oszustwa pierścionkowe.

STAN CHORÓB W KRAKOWIE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 10.II 1935 do dnia 16.II 1935 następujące choroby zakaźne: błonica 7, płonica 9, czerwonka 1, krztusiec 2, róża 5, ospa wietrzna 2, mumps 4, odra 3, influenza 1.

SKUTKI ŚLIZGAWICY

Dnia 16 b. m., około godz. 17.20, Lucharczyk Stefanja, lat 30, żona robotnika, zam. przy ul. Kościuszki L. 25, przechodząc ul. Włoczków, która to ulica dotychczas nie jest uregulowana dla ruchu pieszego, naprzeciw realności Nr. 4, wskutek gołoledzi poślizgnęła się i upadła na jezdnię, doznając złamania prawej ręki w przegubie. Ku-[illegible] po upadku została przewiezio-na do Ubezpieczalni Społecznej, gdzie po opatrzeniu jej pozostawiono ją na opiece [illegible]

Fundusz prasowy „Naprzodu"

Zamiast wieńca na trumnę tow. Limanowskiego składa Kom. P. P. S., Wielicka zł. 10.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO: Środa 20.II „Ptak".

„MĄŻ TRZYSTU TYSIĘCY" komedja R. Johnson - Jounga w opracowaniu literackiem A. Krakowieckiego będzie najbliższą premjerą teatru. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego

NAJBLIŻSZEM PRZEDSTAWIENIEM OPEROWEM, w poniedziałek, dn. 25 b. m. będzie „Traviata" Verdi'ego, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek - Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniewskiego.

Wtorek 19.II „Poskromienie złośnicy".

TEATR „BAGATELA": „Król walca" i „Eskimo".

KINOTEATRY.

ATLANTIC: „Jej wysokość całuje" i „Śmierć odpoczywa".
ADRIA: „Muszę być młody".
APOLLO: „Teraz i zawsze".
PROMIEŃ: „1002 noc" i „Podróż poślubna we troje".
SZTUKA: „Pojedynek ze śmiercią".
ŚWIT: „Gubernator Skallon".
SŁONKO: „Zdobywcy" i „Wesoły bar".
WANDA: „Wyspa skarbów".
UCIECHA: „Kleopatra".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie jestem [illegible]
KINO MUZEUM „Maharadża Rampu-[illegible]

Oświadczenie Zw. Legjonistów w Krakowie

W związku z notatką „Naprzodu", umieszczoną w numerze 50 z dnia 14 lutego r. b. p. t. „P. Starosta Wnęk nie był legjonistą", Zarząd Okręgu Związku Legjonistów w Krakowie stwierdza niniejszem, [illegible] powiatowy krakowski Dr. Włodzimierz Wnęk b. żołnierz 2 pułku Legjonów Polskich z 1914 r., jest czynnym członkiem Oddziału Związku Leg. w Wieliczce, a równocześnie członkiem Zarządu Okręgu Związku Leg. w Krakowie.

C.Z.G. przystąpił do zdecydowanej akcji o 6-godz. czas pracy

Zw. Pracodawców próbuje odwlec sprawę. Dwuznaczne stanowisko ZZP.

Jak już donosiliśmy, tow. Stańczyk w imieniu CZG wystosował do Związku Pracodawców przemysłu górniczego list, domagając się zwołania konferencji Zw. Zaw. ze Zw. Pracodawców w sprawie skrócenia czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie. Zw. Pracodawców wysłał na list tow. Stańczyka następującą odpo-[illegible]

Katowice, dn. 12 lutego 1935 r.

ZWIĄZEK PRACODAWCÓW GÓRNOŚLĄSKIEGO PRZEMYSŁU GÓRNICZO-HUTNICZEGO.

L. d. A.5373.

Centralny Związek Górników w Polsce Kraków.

Potwierdzając odbiór szac. pisma W. Panów z dn. 9 lutego 1935 r. L. 260/35, komunikujemy uprzejmie, że zagadnienie skrócenia czasu pracy w górnictwie jest obecnie przedmiotem badań i obrad Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Jak długo kwestja ta nie zostanie załatwiona na terenie międzynarodo-[illegible] zdaniem naszem polski przemysł górniczy nie może zagadnienia tego rozpatrywać u siebie w oderwaniu od całokształtu zagadnień czasu pracy w innych krajach węglowych.

Szczęść Boże!

Związek Pracodawców Górnośląsk. Przemysłu Górniczo - Hutniczego.
(—) Chmielewski.

Odpowiedź Zw. Pracodawców była przedmiotem konferencji klasowych Zw. Zawodowych. Przedstawiciele klasowych Zw. Zaw. uznali, że odpowiedź Zw. Pracodawców jest wykręcaniem się przed konkretnem postawieniem tego palącego zagadnienia. Na list Zw. Pracodawców wystosował C.Z.G. następującą odpowiedź:

Do
Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego
w Katowicach.

W odpowiedzi na pismo W. Panów z dnia 12 lutego b. r. DZ. A. 5375, wyjaśniamy uprzejmie, że domagamy się skrócenia czasu pracy w polskiem górnictwie węglowem, niezależnie od badań tego zagadnienia, skrócenia czasu pracy przez Międzynarodowe Biuro Pracy, a zwłaszcza pozytywne załatwianie tego zagadnienia w skali międzynarodowej może potrwać, jak to zresztą wykazała dotychczasowa praktyka, lata całe. A tymczasem W. Panowie mogą na skutek dalszej koncentracji wydobycia zamknąć połowę będących jeszcze w ruchu kopalń i zwolnić, na skutek dalszego podniesienia wydajności pracy, połowę dziś jeszcze zatrudnionych robotników.

Zwracamy wreszcie uwagę na nieuzasadnione wiązanie przez W. Panów naszego żądania skrócenia czasu pracy w polskiem górnictwie, z uregulowaniem tego zagadnienia jednolicie w skali międzynarodowej. Takie postawienie sprawy byłoby wówczas uzasadnione, gdyby W. Panowie podnieśli płace robotników w polskiem górnictwie węglowem do wysokości płac w górnictwie angielskiem, francuskiem, belgijskiem lub czeskiem i gdyby wydajność pracy robotników w naszem górnictwie została zredukowana do norm, jakie stosowane są w tych krajach.

Tymczasem, jak to już wykazaliśmy, płace w polskiem górnictwie są niższe o 37% od płac w górnictwie niemieckiem, a wydajność pracy wyższa o 10 proc. W porównaniu zaś z naszym głównym konkurentem, Anglją, płace w górnictwie polskiem są niższe od płac angielskich o 50%, a wydajność pracy wyższa o 39%. Tą samą mniej więcej różnicę między płacami w górnictwie polskiem stwierdzamy na niekorzyść polskich górników we wszystkich innych krajach. Różnice wydajności pracy są na korzyść Polski we wszystkich krajach, nawet daleko większe od różnicy między Polską a Anglją, która, jak to wyżej wskazaliśmy, wynosi aż 38%.

W tych warunkach powoływanie się W. Panów na międzynarodowe stosunki w górnictwie węglowem jest nieuzasadnione.

Wkońcu zaznaczamy, że nie możemy się zgodzić na traktowanie tego dziś tak zasadniczego ze stanowiska interesów górników i całego kraju zagadnienia, jakiem jest w danej chwili skrócenie czasu pracy w naszem górnictwie do 6-ciu godzin dziennie, drogą wzajemnej korespondencji. Musimy się domagać odbycia wspólnej konferencji dla wszechstronnego i wyczerpującego omówienia tego tak ważnego problemu.

Zwracamy się zatem, panowie, o zwołanie w możliwie bliskim terminie wspólnej konferencji.

(—) **Jan Stańczyk.**

Jak z powyższego listu wynika, postanowił C.Z.G. prowadzić zdecydowaną akcję o 6-cio godz. czas pracy, bez względu na wykrętną odpowiedź Pracodawców. Dziwić się tylko należy, że kilka dni przed wysłaniem odpowiedzi Pracodawców na list tow. Stańczyka, zamieścił organ ZZP „Śląski Kurjer Poranny" artykuł, w którym zajmuje p. Grajek takie same stanowisko, jak Pracodawcy, pocieszając górników Genewą.

Czy ZZP nie porozumiało się przed-[illegible]

Kronika lwowska

„SANACJA" PRZEGRYWA NA WYŻSZYCH UCZELNIACH NA RZECZ ENDECJI.

Na walnem zgromadzeniu Bratniej Pomocy studentów medycyny weterynaryjnej odbyły się wybory nowych ciał organizacyjnych. Wybory przyniosły młodzieży „sanacyjnej" druzgocącą klęskę. Przy sposobności „wyborów" tak „sanacyjna", jak i endecka młodzież „wyżywa się", urządzając bójki i wzajemne napady.

REDUKCJE, REDUKCJE.

Lwowska centrala telefonów wprowadza automatyzację telefonów i liczniki. W związku z tym „postępem i duchem czasu", 120 pracownic straci pracę. Na dobitkę przy wprowadzeniu liczników telefony faktycznie podrożeją.

ZAMIENIŁ STRYJEK SIEKIERKĘ NA KIJEK.

Kiedy już ewakuowano ze Lwowa długi szereg instytucyj państwowych i placówek przemysłowych, odezwała się Rada miejska. Teraz na łamach jednego z dzienników wystąpił prof. Pazdro z projektem, ażeby we Lwowie zrobić siedzibę przynajmniej... Związku Rewizyjnego samorządów terytorjalnych. Istniejąca jeszcze we Lwowie Politechnika i Szkoła Handlu Zagranicznego mogłyby dostarczyć dla tej nowo powstać mającej instytucji fachowców i instruktorów.

Możeby uspokoić projektodawcę, że dyrektorem zostanie zapewne ktoś ze „swoich", a ten będzie wolał mieszkać w stolicy. Prowincja nie jest dobrem tłem dla naszych dygnitarzy.

CIĘŻKI LOS...

Na towarowym dworcu kolejowym wydarzył się przejmujący wypadek. Pracujący przy usuwaniu śniegu z toru robotnik, Wł. Paluch z Bogdanówki potknął się, a upadłszy na szyny, doznał złamania kości nosowej i potłuczenia.

Na Annę Chomów, przechodzącą obok restauracji M. Starcka (ul. Łyczakowska 1) spadła żelazna okiennica. Chomów została poważnie skaleczona w czoło.

Ciężkie życie miała handlarka G. Schorr, zamieszkała przy ul. Pełtewnej i koniec jej życia także nie był radosny. Spotkała ją śmierć nie w domu, ale na ulicy. Kiedy przechodziła przez ulicę Gazową zasłabła i zanim sprowadzono lekarza, zmarła na bruku.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI. czwartek 7.30 „Krzyk"
TEATR ROZMAITOŚCI: czwartek 7.30 „Obrona Keysowej".

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i ofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.